

**Znalazł martwego
młodego człowieka**

•str. 2.

Droga jak nowa

•str. 6.

**Decyzja zapadła.
Będzie remont dworca**

•str. 9.

**O naszych rycerzach,
co z Krzyżakami wojowali**

•str. 21.

800 lat parafii w Otmęcie

•str. 18.

**Dożynki Miejsko Gminne
w Żywocicach**

•str. 8.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

29 sierpnia 2023 r. Nr 35 (1320)

Cena: 3,99 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice

Zdzieszowice

Strzeleczy

Gogolin

Walce



Bogaci i biedni

Czasopismo „Wspólnota” opublikowało najnowszy ranking najbogatszych i najbiedniejszych samorządów w Polsce. Niekwestionowanym liderem w powiecie krapkowickim jest Gogolin. W tej gminie zamożność w przeliczeniu na mieszkańca w 2022 roku wyniosła nieco ponad 6350 zł.



Metoda obliczenia wskaźnika rankingowego jest identyczna jak w poprzednich latach. Pod uwagę bierze się przede wszystkim to, ile wynoszą dochody własne poszczególnych samorządów i ile samorządy

otrzymują subwencji. Trzeba jednak dodać, że przy wyliczeniach nie uwzględnia się dochodów z dotacji celowych. Dlaczego? Wyjaśniają to autorzy rankingu.

„Wpływ wielkiej, jednorazowej dotacji inwestycyjnej potrafi wywindować samorząd w rankingu. Jest to jednak awans chwilowy (incydentalny) i niemający związku z trwałym wzrostem zamożności.” – podają autorzy.

Dokończenie na str. 7.

Bójka w świętym miejscu

Zdzieszowiczcy policjanci otrzymali nietypowe zgłoszenie. Do komisariatu zgłosiła się kobieta, która oznajmiła, że została pobita przez inną kobietę pod bazyliką na Górze św. Anny. W wyniku zajścia, doznała urazu nogi.

Zawiadomienie w tej sprawie przyjęto we wtorek 22 sierpnia. Z kolei do samej bójki miało dojść dwa dni wcześniej, czyli w niedzielę 20 sierpnia.

- Zgłaszająca interwencję oznajmiła policjantom, że w niedzielę 20 sierpnia rozłożyła stragan na Górze św. Anny obok innej kobiety, która sobie tego ewidentnie nie życzyła – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Ewelina Karpińska.

Sprzeczka doprowadziła do bójki. Kobiety zaczęły się szarpać i kopać. W wyniku



zajścia, zgłaszająca interwencję doznała urazu nogi. Aktualnie policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w tej sprawie.

(mim),
foto poglądowe



ISSN 1505-4861

MOTO-PARK
47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65

SKUP ŻŁOMU

☎ 608 101 102

OPTYKA
SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL. DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

**SPRZEDAŻ
DREWNO**
KOMINKOWE - OPAŁOWE
ROZPAŁKOWE
☎ 660 721 132
Łukasz Nowakowski
47-316 CHORULA UL. LIPOWA 11

Pompy ciepła

Fotowoltaika

Klimatyzacja

SPEC INSTAL
www.specinstal.com.pl



**660 318 949
604 507 255**

**STACJA PALIW
PIETNA**
UL. KRAPKOWICKA 2

GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA

Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

Znalazł martwego młodego człowieka

W Strzeleczkach znaleziono ciało mężczyzny. Miał niespełna 40 lat.

Całą sytuacją zaniepokoił się listonosz, bowiem 37-latek miał od kilku dni nie odbierać poczty. W środę 23 sierpnia przed godziną 13.00 powiadomił o tym sąsiadzie.

37-latek. Ten przyszedł do domu mężczyzny. Okazało się, że drzwi były otwarte. Po wejściu do środka zauważył leżącego sąsiada, który nie dawał oznak życia. Na miejscu najbliższego sąsiada

sce niezwłocznie wezwano służby ratunkowe.

Lekarz stwierdził zgon. Z uwagi na to, że w zdarzeniu nie stwierdzono udziału osób trzecich, prokuratura

odstąpiła od prowadzenia dalszych czynności. Dom przekazano pod opiekę pracowników socjalnych, gdyż mężczyzna mieszkał sam.

(mim)

Włamanie przez okno

W jednym z domów w Choruli doszło do włamania. Z pomieszczeń jednak nic nie skradziono.

Krapkowiccy policjanci zostali poinformowani o tym zdarzeniu w czwartek 24 sierpnia około godziny 10.00. Zgłaszający mężczyzna oznajmił, że w domu

ostatni raz był dobie wcześniej.

- Po powrocie mężczyzna zauważył, iż okno do łazienki jest wypchnięte – mówi

rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Ewelina Karpińska. – Faktycznie do włamania doszło, jednak ze środka nic nie skradziono.

Póki co nie wiadomo, ilu sprawców brało udział w tym zdarzeniu. Sprawę badać policjanci.

(mim)

Nie chciał wyjść z auta, bo bał się burzy

Nietypowe zdarzenie miało miejsce w nocy z soboty na niedzielę (26/27 sierpnia) na ulicy Księdza Duszy w Otmęcie. Pies wskoczył do obcego samochodu, bo bał się burzy.

Do zdarzenia doszło pod cukiernią. Tam kobieta zatrzymała się na chwilę by wypuścić swoją córkę z samochodu. W tym czasie do pojazdu wskoczył obcy owczarek niemiecki bez obroży i nie chciał z niego wyjść.

Na miejsce wezwano policję. Czworonoga udało się wyprowadzić na zewnątrz

pojazdu. Z uwagi na to, że weterynarz był tego wieczoru nieosiągalny, psa przekazano pod opiekę do jednego z zakładów produkcyjnych w Krapkowicach, w którym mieszka kilka innych psów wartowniczych. Następnego dnia owczarka niemieckiego przekazano weterynarzowi.

(mim)

Stuningowanym audi prosto w bramę

31-letni mieszkaniec Gogolina spowodował kolizję w okolicach stacji paliw przy osiedlu 1000-lecia w Krapkowicach. Na szczęście skończyło się tylko na stratach materialnych.

Zdarzenie miało miejsce w piątek 25 sierpnia przed północą. 31-latek stracił panowanie nad audi, przejechał przez pas zieleni i uderzył w bramę samochodową uszkadzając ją. Mimo, że zajęcie wyglądało groźnie, nikomu nic się nie stało.

O zdarzeniu poinformowano krapkowickich policjantów. Ci chcieli ukarać sprawcę mandatem w wysokości 1050 zł i 10 punktami karnymi. 31-latek odmówił jednak jego przyjęcia. W związku z tym sprawa trafi do sądu.

(mim)

2,5 promila i 2,5 tysiąca mandatu

W minionym tygodniu krapkowiccy policjanci zatrzymali trzech pijanych rowerzystów. Wszyscy zostali ukarani mandatami karnymi w wysokości 2500 zł.

Pierwsze zatrzymanie nastąpiło w środę 23 sierpnia po godzinie 20.30 na ulicy Bolesława Głowackiego w Krapkowicach. 42-letni mężczyzna miał prawie 2 promile. Następnie w sobotę 26 sierpnia po godzinie 9.00 na trasie pomiędzy Racławiczkami a Kujawami policjanci zatrzymali 43-letniego

mieszkańca gminy Strzeleczyki. Mężczyzna miał blisko 2 promile.

Ostatnie zatrzymanie miało miejsce w sobotę 26 sierpnia około godz. 13.00 w Kujawach. W tym wypadku 65-letni rowerzysta miał blisko 2,5 promila.

(mim)

Husky zagryzł kota

Na terenie powiatu krapkowickiego podczas spaceru z psem doszło do dwóch niebezpiecznych sytuacji. Najpierw pies nietrzymany na smyczy zaatakował innego psa. Z kolei w drugim przypadku husky pogryzł na śmierć kota.

O tym, że psa należy prowadzić na smyczy, najlepiej w kagańcu oraz pilnować, aby nikogo nie ugryzł, wie prawie każdy. Jednak jak się okazuje nie zawsze wszyscy o tym pamiętają. W środę (23 sierpnia) dyżurny krapkowickiej komendy otrzymał dwa zgłoszenia, które dotyczyły niezachowania ostrożności podczas trzymania zwierzęcia.

Do pierwszego zdarzenia doszło tuż przed 12.00 w Gogolinie. Tam pies, który biegł wolno bez smyczy, zaatakował innego psa. Na szczęście 60-letnia właścicielka zdążyła w porę wziąć swojego czworonoga na ręce. Najprawdopodobniej dzięki temu udało się uniknąć pogryzienia.

Druga sytuacja miała miejsce wieczorem tego

(matt)

samego dnia, tuż po godz. 19.00, w jednej z miejscowości na terenie gminy Zdzeszowice. Tam 22-letni mężczyzna był na spacerze ze swoim psem rasy husky. Co prawda zwierzę prowadzone było na smyczy, jednak mimo to, mężczyzna nie zachował należytej ostrożności i husky mu się wyrwał. Pies po tym jak uciekł, zagryzł kota 41-letniej kobiety.

Teraz obaj właściciele psów, które zaatakowały inne zwierzęta odpowiedzą za niezachowanie ostrożności podczas trzymania zwierzęcia. Zgodnie z art. 77 kodeksu wykroczeń, za ten czyn grozi kara ograniczenia wolności, grzywny do 1000 złotych albo kara nagany.

Po pijaku w auto

W sobotę 26 sierpnia po godzinie 15.00 doszło do kolizji na skrzyżowaniu ulicy Chrobrego z ulicą Karola Miarki w Zdzeszowicach. Spowodował ją pijany kierowca audi.

Jak podają policjanci, kierująca seatem 23-letnia mieszkanka gminy Zdzeszowice, chciała skręcić w lewo na skrzyżowaniu. Za niąjechał 64-letni kierowca audi, który nie zdążył wyhamować i najechał na tył seata.

Policjanci po przybyciu na miejsce zdarzenia przebadali sprawcę kolizji alkomatem. Mężczyzna miał 2,5 promila. Z uwagi na to, że kierowanie w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem, sprawą zajmie się sąd.

(mim)



Burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura żadnej roboty się nie boi. W pocie czoła zarządza miastem oraz gminą, kroi, gotuje i... kosi. Nie każdy dziś potrafi posługiwać się tym tradycyjnym narzędziem. Czym jeszcze nasz władarz nas zaskoczy? (mim), fot. (fg)

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
SZYCIE NA WYMIAR www.bigstyle.krapkowice.pl

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70



Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 600 973 937

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor prowadzący: Dominika Bassek

Dziennikarze: Magdalena Nowak, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30

Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda

Sekretarz redakcji: Dominika Bassek

Skład i grafika: Dariusz Halski

Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański

Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982,

Magdalena Nowak e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Asortyment muzyczny dla każdego

Choć przed rokiem zmieniła się lokalizacja sklepu muzycznego „musikshop.pl”, to nieprzerwanie od pięciu lat prowadzi go ta sama osoba. Właściciel sklepu Paweł Wiencek zaprasza na krapkowicki Rynek po wszystko, co związane z instrumentami i muzyką.

W sklepie można zakupić wszelkie rzeczy niezbędne zarówno wprawionemu instrumentalistcie jak i temu, kto dopiero rozpoczyna przygodę z muzyką.

- Od ręki można u mnie kupić gitary, trąbki, puzony, struny – mówi Paweł Wiencek. – Naprawdę jest tego sporo, a czego nie ma, to można domówić, choć większość rzeczy jest dostępna w sklepie. Trzeba pamiętać, że rynek muzyczny jest tak duży, że nie sposób wszystko mieć na miejscu.

Kable, ustniki, mikrofony, stroiki, olejki i smary do instrumentów wydawać się mogą oczywistym towarem sklepu muzycznego. Jednak znaleźć tu można także znacznie bardziej orientalne rzeczy jak na przykład kalimby wydające niezwykle dźwięki.

Wiele osób zanim jednak sięgnie po wyszukane instrumenty, rozpoczyna od tych popularniejszych, które poznaje się choćby w szkole. Niebawem wrzesień dlatego to ostatni moment dla uczniów, aby zaopatrzyć się w to, co do lekcji muzyki niezbędne.

- W szkołach królują flety proste i w asortymencie sklepu mamy takie instrumenty plastikowe, drewniane, polskie i zagraniczne – dodaje właściciel sklepu. – Są też dzwonki, zwane potocznie cymbałkami.



Sklep muzyczny „musikshop.pl” Krapkowice, Rynek 16
tel. 572 794 063, www.musikshop.pl

Paweł Wiencek zaprasza na Rynek 16 w Krapkowicach do swojego sklepu muzycznego.

Doświadczenie pracy w branży muzycznej pozwala Pawłowi Wienckowi stwierdzić, że krapkowiczanie są muzykalni.

- Sam jestem muzykiem i prowadzę orkiestrę dlatego okoliczny świat muzyczny jest mi znany – przyznaje Paweł Wiencek. – W Krapkowicach i okolicy jest dużo muzyków, którzy do mnie przychodzą. Trzeba pamiętać, że asortymentu muzycznego nie nabywa się codziennie jak na przykład bułki i chleb. Trąbkę kupuje się raz na dziesięć lat, a czasem na całe życie. Najczęściej ludzie przychodzą

po struny, stroiki do saksofonów i klarnetów. Towaru, który czeka na klienta jak widać w sklepie jest dużo, ale to nie jest tak, że dziennie sprzedaję dziesięć gitar i dziesięć kolejnych zamówiam.

Jeśli chodzi o handel, branża muzyczna do najprostszych nie należy. Wyzwaniem jest pozyskanie dobrych dostawców i dystrybutorów. Pawłowi Wienckowi udało się nawiązać kontakty nie tylko z polskimi dostawcami, ale asortyment pozyskuje także z zagranicy.

- Trzeba najpierw zdobyć ich zaufanie i sporo zainwestować – mówi właściciel sklepu. – Przez te pięć lat udało się rozwinąć asortyment i pozyskać wiele kontaktów i znajomości.

W sklepie można zaopatrzyć się nie tylko w instrumenty, ale też nuty oraz rzeczy techniczne m.in. nagłośnienie, oświetlenie i płyny do dymiarów. Atutem tego miejsca jest nie tylko bogaty asortyment, ale też to, że jego właściciel na miejscu służy także pomocą przy wymianie strun, naprawie gitar, czy instrumentów dętych.

- Mam tutaj swój mały warsztat – przyznaje Paweł Wiencek. – Dużo rzeczy jestem w stanie zrobić na miejscu. Jakies niewielkie usterki instrumentów, czy nagłośnienia nie są problemem. Lutuję kable, naprawiam podzespoły elektroniczne, prostuję i lutuję instrumenty dęte. Ponadto zdarzają się osoby, które przychodzą do mnie i proszą o wycenę jakiegoś instrumentu.

Chociaż Paweł Wiencek nigdy nie myślał, że będzie prowadził sklep muzyczny, to muzyką interesuje się od najmłodszych lat. Jak przyznaje „muzyka jest z nim na co dzień”.

- Siedzę w tym od lat i na tym się znam – przyznaje właściciel. – Dobry sprzedawca to taki, który nie tylko wydaje towar, ale potrafi także doradzić klientowi, lecz żeby mógł doradzić, musi się znać. Często przychodzą do mnie osoby, które gdzieś coś przeczytały, czy usłyszały, ale wiadomości mają czasem błędne. Jeśli uda się przekonać klienta, to z pewnością wyjdzie on zadowolony. Przykładem mogą być choćby ustniki do trąbek, które sprzedaję. Każdy szuka swojego jedynego. Zdarza się jednak, że starsi muzycy mają stare ustniki jeszcze z lat 80. i uważają, że nie ma lepszych od nich. Jakis czas temu przekonywałem podobnego klienta, że znajdzie u mnie ustnik, z którego będzie zadowo-

lony. Nie wierzył, że mi się uda, kiedy jednak podałem mu jeden z ustników, był zdziwiony, że przez trzydzieści lat grał na takim czymś, co było nazywane ustnikiem, a okazało się, że można grać łatwiej i przyjemniej. Jako jedyny w Polsce mam tutaj ustniki włoskiej firmy AR Resonance, które można testować na miejscu.

Wspomniane ustniki Paweł Wiencek rozsyła na całą Polskę, a testowali je topowi trębacze i puzonicy z filharmonii i akademii muzycznych z Katowic, czy Poznania. W asortymencie są także ustniki big-bandowo-rozrywkowe amerykańskiej firmy Legends Brass.

„musikshop.pl” to jedyny tego typu sklep w okolicy. Mile widziani są w nim zarówno profesjonalni muzycy jak i ci początkujący, którzy mogą liczyć na poradę i fachową pomoc właściciela.

- Nie trzeba się wstydić, zawsze postaram się każdemu doradzić jak najlepiej – przekonuje Paweł Wiencek. – Dodam, że stali klienci mają u mnie rabat. Staram się w ten sposób ich w jakiś sposób uhonorować. Zaczyna się rok szkolny, dlatego tym bardziej zapraszam do sklepu, bo we wrześniu na rzeczy szkolne będą przewidziane promocje. Polecam również śledzenie sklepu „musikshop.pl” na Facebooku oraz Instagramie.

Tekst sponsorowany

Hello Industry

INSULATION MECHANICS WELDING TRACING SCAFFOLDING

Oferuje outsourcing pracowniczy w zakresie:

- montażu izolacji
- prac konstrukcyjnych
- prac mechanicznych
- montażu rusztowań
- zabezpieczeń antykorozyjnych (w tym piaskowanie)

KONTAKT: +48 575 201 444, +48 32 40 05 012, info@hello-industry.pl www.hello-industry.pl

Aktualnie poszukujemy doświadczonych pracowników do pracy w Holandii, Belgii na warunkach Holenderskich na stanowisku:

- Ślusarz monter przemysłowy

- Spawacz metody

Mig Mag/Tig/Elektroda

- Monter izolacji termicznej

- Monter rurociągów

Nocleg dojazd gratisowy.

Rotacja 4/1

Stawki od 14-20 euro Netto

w zależności od umiejętności kandydata.

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ

Gwarantujemy

Najwyższą jakość świadczonych usług w zakresie:

- kompleksowej obsługi pogrzebów,
- transportu międzynarodowego,
- kremacji, ekshumacji,
- wieńców, wianków i wiązanek,
- usług kamieniarskich,
- całorocznej opieki nad grobami.



Jesteśmy do Państwa dyspozycji całą dobę

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 6260

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66,

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 602 376 845

Biuro Senatorskie

Beniamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

- OLEŚNO
tel. 663 324 555
- KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. 519 832 090
- STRZELCE OPOLSKIE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

NIEMIECKA FIRMA

APN 34
Personal Service GmbH

PRACA

W PRODUKCJI, LOGISTYCE ORAZ DLA FACHOWCÓW

Niemiecka umowa o pracę
Darmowe zakwaterowanie w Niemczech
Wysokie wynagrodzenie z należnymi dodatkami
Urlaubsgeld, Rentenversicherung
Transport do Niemiec

Informacje pod nr telefonu
+48 532 774 996
lub
+49 491 9285 412

Kolejny krok w poprawę standardu życia mieszkańców powiatu

W starostwie krapkowickim odbyło się ważne spotkanie, którego uczestnikami byli starosta Maciej Sonik, burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura oraz poseł ziemi opolskiej Marcin Ociepa. Celem narady była dyskusja i wsparcie dla projektów zgłaszanych przez gminę Krapkowice w ramach rządowych programów inwestycji strategicznych.

Najważniejszym punktem rozmów było przedstawienie projektu budowy Centrum Zarządzania Kryzysowego przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogowie Opolskim. Projekt ma na celu zapewnienie efektywnego zarządzania kryzysowego, głównie ze względu na bliskość autostrady A4. Z danych wynika, że ochotnicy z Rogowa interweniowali w 2022 roku niemal 50 razy w różnych miejscowych zagrożeniach, co podkreśla pilną potrzebę realizacji tego przedsięwzięcia.



Dzięki współpracy i wspólnemu zaangażowaniu istnieje realna szansa na skuteczne wsparcie ze strony rządu.

Projekt ten już wcześniej zyskał pełne poparcie starosty Sonika, który podkreślił jego ważną rolę w ciągłym pod-

noszeniu jakości zarządzania kryzysowego i ochrony bezpieczeństwa mieszkańców. Celem spotkania było przeko-

nanie o potrzebie jego realizacji ministra Marcina Ociepy. Wyposażony w merytoryczne uzasadnienia może skutecznie wspierać przedstawione inicjatywy. Jego wsparcie ma decydujące znaczenie dla pozyskania środków na inwestycje, które są niezbędne dla bezpieczeństwa i rozwoju gminy oraz powiatu.

Oprócz kwestii zarządzania kryzysowego, omówiono również inne aspekty istotne dla gminy i powiatu. Wśród nich były inwestycje w sport, edukację, zabytki oraz rozwój strefy ekonomicznej w gminie

Krapkowice. Wszystkie te tematy będą przedmiotem dalszych rozmów i współpracy w najbliższych tygodniach.

Spotkanie stanowiło kolejny krok w kierunku poprawy standardu życia mieszkańców oraz ich bezpieczeństwa. Dzięki współpracy i wspólnemu zaangażowaniu istnieje realna szansa na skuteczne wsparcie ze strony rządu w realizacji kluczowych projektów dla gminy Krapkowice.

Wcześniej już wiele dobrze przygotowanych projektów powiatu krapkowickiego i

gmin mogło liczyć na takie wsparcie - nie tylko historycznie największa inwestycja powiatu w rozbudowę szpitala, ale również m. in. budowa nowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego przy DPS "Anna", utworzenie za kwotę prawie 13 mln zł Branżowego Centrum Umiejętności w Zdzieszowicach, remonty zabytków, w tym krapkowickiego zamku czy budowa Stacji Uzdadniania Wody w gminie Strzelce. Wiele nowych projektów jest na etapie oceny i decyzji co do dofinansowania.

(mar)

Nagrody i życzenia

Gminnymi dożynkami w Żywocicach rozpoczął się okres podziękowań za tegoroczne plony w powiecie krapkowickim.

Mimo trudnych warunków pogodowych podczas uroczystości nie zabrakło pięknych misternie wykonanych koron zniwnych z których słyną sołectwa w powiecie krapkowickim. W uznaniu za trud wykonania

tych niezwykłych dzieł sztuki i pielęgnowanie tradycji od pokoleń w imieniu starosty krapkowickiego Macieja Sonika, nagrody i życzenia na ręce sołtysów: Dąbrówki Górnej, Borku, Gwoźdź, Żużeli, Kórnic,

Stebłowa, Ściborowic, Pietnej, Żywocic, Nowego Dworu Prudnickiego oraz Rogowa Opolskiego przekazał Maciej Lisicki członek zarządu powiatu.

(mar)



Nagrody wręczył Maciej Lisicki członek zarządu.

Awans zawodowy poprzedzony egzaminem

Ośmiu nauczycieli ze szkół dla których organem prowadzącym jest powiat krapkowicki zdało egzamin na wyższy stopień awansu zawodowego.

Ciężko na swój sukces pracowali poświęcając sporo czasu, aby dobrze się do tego egzaminu przygotować i jak podkreślał podczas spotkania starosta Maciej Sonik – zobaczyli jak to jest być po drugiej stronie. Taki egzamin to nie tylko sprawdzian wiedzy, ale przede wszystkim umiejętności i doświadczeń jakie zdobywa się latami pracując z młodzieżą. Jestem przekonany, że jesteście dobrymi nauczycielami i swoją wiedzę nie tylko przekazu-



Taki egzamin to nie tylko sprawdzian wiedzy, ale przede wszystkim umiejętności i doświadczeń.

jecie wypełniając obowiązek podstawy programowej, ale również inspirujecie młodych ludzi do działa-

nia i sięgania po najwyższe szczyty. Za to Wam dziękuję i serdecznie gratuluję-mówił starosta Sonik.

Do grona nauczycieli mianowanych dołączyli:

1. Weronika Kyć - nauczyciel języka angielskiego i

hiszpańskiego w ZS im. Jana Kilińskiego

2. Monika Wanat - nauczyciel religii w ZSZ im. Piastów Opolskich

3. Aleksandra Stanecka - nauczyciel kształcenia specjalnego w ZSS im. Juliana Tuwima

4. Daria Listowska - nauczyciel kształcenia specjalnego w ZSS im. Juliana Tuwima

5. Aleksandra Blach - nauczyciel kształcenia spe-

cialnego w ZSS im. Juliana Tuwima

6. Marta Wawrzynek-Koziołek - nauczyciel kształcenia specjalnego w ZSS im. Juliana Tuwima

7. Ks. Piotr Willner - nauczyciel religii w ZS im. Jana Pawła II

8. Kacper Wasielewski - psycholog Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

(mar)

Z tradycją w nowoczesność

Pod takim hasłem powiat krapkowicki oraz Stowarzyszenie Gmin Ziemi Jabłonkowskiej zrealizowali wspólny projekt ukazujący potencjał jaki tkwi w twórcach ludowych obu regionów.

Prace wielu z nich możecie podziwiać podczas różnych wydarzeń, a dzięki temu projektowi możecie również zobaczyć na filmach dokładną instrukcję jak dany produkt przygotować i stać się na chwilę artystą.

Zachęcam wszystkich do oglądania filmów z udziałem

Grażyny Czechały i Agnieszki Pyki-Goldner, tak na dobry początek. W kolejnych odsłonach pokażemy również inne osoby. Cieszę się, że udało nam się zaprosić obie panie do projektu i namówić je, do podzielenia się swoją wiedzą, tym bardziej, że pani Grażyna robi swoje rze-

czy metodą tradycyjną, co jest ogromnie ważne dla podtrzymania tradycji i zachowania jej na następne pokolenia. Nowy duch zbliżony nieco do etno w wykonaniu Agnieszki pokazuje jak można się bawić kreską w sposób nowoczesny, inny – mówi wicestarosta Sabina Gorzkulla.

Obie twórczynie będziemy mieli okazję spotkać podczas naszego powiatowego świętowania w dniach 30 września i 1 października, gdzie wspólnie z nami przygotują całodniowe warsztaty. Już dziś serdecznie zapraszam.

(mar)



Obie twórczynie spotkamy na dniach powiatu 30 września i 1 października.

Sportowe talenty z Opolszczyzny przetestowane!

Nowoczesne narzędzie na miarę XXI wieku mobilizujące uczniów do aktywności fizycznej – tak o plusach programu „Sportowe Talenty” mówią nauczyciele i dyrektorzy szkół na Opolszczyźnie, które wzięły udział w pilotażowej edycji projektu realizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki we współpracy z Ministerstwem Edukacji i Nauki.



Odkrywanie wśród uczniów sportowych talentów, zachęcanie ich do podejmowania różnorodnej aktywności fizycznej, promocja sportu wśród dzieci i młodzieży oraz uzyskanie kompleksowej diagnozy kondycji fizycznej polskich uczniów – to główne cele projektu edukacyjno-sportowego „Sportowe Talenty”, którego pilotażowa edycja odbyła się w roku szkolnym 2022/23 na terenie dwóch województw, opolskiego i lubelskiego.

Entuzjastyczne Opolskie

Opolszczyzna powitała „Sportowe Talenty” z entuzjazmem. Do dobrowolnego pilotażu przystąpiło blisko 60% szkół podstawowych i ponadpodstawowych z całego województwa. W ramach programu nauczyciele wychowania z opolskich szkół przeprowadzili w swoich klasach cztery testy podstawowe, które – wykonywane regularnie – dadzą z czasem nauczycielom, szkołom i instytucjom odpowiedzialnym za politykę zdrowotną bezcenne informacje na temat kondycji fizycznej młodych Polaków.

– „Sportowe Talenty” mają na celu wzbogacić podstawy programowe o cztery dodatkowe testy sprawnościowe, wykonywane podczas lekcji wychowania fizycznego. Chcemy zbadać podstawowe kompetencje sportowe uczniów, a więc szybkość, wytrzymałość, skoczność i siłę. Dzięki uzyskanym результатам będziemy w stanie systemowo wyszukać utalentowane jednostki z każdego objętego programem rocznika, a z czasem sprawdzić, jak przebiega ich rozwój fizyczny. Cieszę się, że nasz plan znalazł szerokie zrozumienie wśród kadry dyktorskiej i nauczycielskiej z Opolszczyzny. Serdecznie za to dziękuję – mówi minister sportu i turystyki **Kamil Bortniczuk**.

Nieskończenie wiele możliwości

Wśród czterech przeprowadzanych w szkołach pilotażowych testów znalazły się skok w dal z miejsca – mierzący skoczność i siłę, a także beep test, czyli 20-metrowy bieg wahadłowy służący pomiarowi zdolności wytrzymałościowych. Trzecim ze sprawdzianów był wahadłowy bieg po kopercie 10 x 5 m, badający zdolności szybkościowo-siłowo-koordynacyjne ucznia, sprawdzian kończyła zaś popularna „deska”, znana również jako test planki, wskazująca na zdolności siłowo-wytrzymałościowe.

Cztery podstawowe testy to tylko kropla w morzu możliwości, jakie daje internetowe narzędzie sportowetalenty.gov.pl. Zainteresowani nauczyciele już w wersji pilotażowej mogli skorzystać z aż 67 dodatkowych testów wydolnościowych, sprawnościowych, lekkoatletycznych i pływackich. Jak wynika ze statystyk pilotażu, nauczyciele chętnie testowali m.in. szybkość uczniów podczas biegów na 30 i 60 metrów, przewrót w przód, czy rzut piłeczką palantową.

Blisko 20 tysięcy przetestowanych uczniów

W pilotażowej edycji programu „Sportowe Talenty” w samym tylko województwie opolskim wzięło udział prawie 20 tysięcy uczniów. Dzięki dużemu zainteresowaniu dyrekcji szkół oraz nauczycieli wychowania fizycznego twórcy programu dostali pigułkę wiedzy o tym, co podoba się w programie, a co z czasem można by w nim poprawić. Wśród największych plusów wskazywano łatwość i prostotę obsługi platformy „Sportowe Talenty”

możliwą m.in. poprzez urządzenia mobilne takie jak smartfony czy tablety. Według nauczycieli program mobilizował uczniów – zwłaszcza tych najmłodszych – do uczestnictwa w ćwiczeniach i testach. Dzięki platformie nauczyciele zyskali szybki i sprawny dostęp do informacji o poszczególnych wynikach uczniów, a samo narzędzie ocenili jako pomocne w przygotowaniu oceny końcowej. Dużą wartością jest także zyskanie przez nauczycieli narzędzia, dzięki któremu można będzie w przystępny sposób wskazać rodzicom jak sprawność ich dziecka wygląda na tle rówieśników z klasy, szkoły, a szerzej – uczniów z całego kraju.

Docelowo zanonimizowane wyniki testów zostaną udostępnione związkowi i klubom sportowym, które – za pośrednictwem szkoły – będą mogły kontaktować się z rodzicami, aby zaproponować im dalszy sportowy rozwój ich dziecka.

– W ten sposób nawet uczeń z najmniejszej szkoły w najdalszym zakątku Polski, który ma predyspozycje do uprawiania sportu, otrzyma szansę na rozwój w kierunku danej dyscypliny. Nasz program jest rewolucyjny. Działa wielopłaszczyznowo. Stwarza szansę odnalezienia sportowych talentów, ale także zaciekawienia dzieci i młodzieży sportem. Dzięki specjalnej aplikacji młodzież będzie mogła śledzić swoje postępy, rywalizować z kolegami, motywować się nawzajem do wysiłku – podkreśla minister Kamil Bortniczuk.

Dane uczniów są bezpieczne

Warto podkreślić, że dane uczniów biorących udział w projekcie „Sportowe Talenty” są bezpieczne. Wspomnianym klubom i związkowi sportowym nie będą udostępniane żadne informacje pozwalające na identyfikację ucznia. Otrzymają one jedynie dostęp do wyników sportowych, wieku i płci ucznia, jego wagi i wzrostu oraz informację o gminie, na terenie której uczeń uzyskał wynik z testów sprawnościowych. Zainteresowany danym wynikiem klub będzie mógł zostawić swoje dane kontaktowe w systemie „Sportowe Talenty”, a wówczas zgłoszenie zostanie przekazane do szkoły danego ucznia, która poinformuje o zainteresowaniu rodziców lub opiekunów. To rodzic, opiekun lub pełnoletni uczeń będą decydować czy skorzystają z oferty klubu czy polskiego związku sportowego.

Testy w podstawie programowej

Obowiązkowe testy mają objąć uczniów klas IV-VIII szkoły podstawowej oraz uczniów szkół ponadpodstawowych począwszy od roku szkolnego 2023/24. Warto przy tym podkreślić, że wyniki przeprowadzonych raz w roku testów nie będą miały wpływu na ocenę ucznia z przedmiotu wychowanie fizyczne.

– Chcemy, aby projekt miał wymiar prozdrowotny. Wiemy dobrze, że ruch, dobra kondycja fizyczna, sprzyjają naszemu zdrowiu. Dzięki programowi po raz pierwszy w historii będziemy mogli uzyskać kompleksową diagnozę kondycji fizycznej dzieci i młodzieży, a dzięki temu będziemy mogli właściwie i szybko reagować na wszelkie niepokojące zjawiska – podkreśla minister Kamil Bortniczuk.

Nagroda dla najbardziej aktywnych szkół

W czerwcu uczniowie z najbardziej aktywnych szkół z pilotażu wzięli udział w kończących ten etap warsztatach. Z młodzieżą spotkali się sportowcy – Maria Wierzbowska, olimpijka z Rio de Janeiro i Tokio, medalistka mistrzostw świata i Europy oraz Maksymilian Pluciennik, profesjonalny zawodnik BMX. Nie zabrakło solidnej dawki aktywności fizycznej, bowiem młodzież ćwiczyła pod okiem wykwalifikowanej kadry trenerskiej. Szkoły otrzymały pakiety sprzętu sportowego do przeprowadzania zajęć w ramach programu. Razem na Opolszczyźnie i Lubelszczyźnie odbyło się 50 warsztatów, w których udział wzięło ponad 1200 uczniów szkół podstawowych. – Pilotażowa edycja programu pokazała nam, że dzieci, odpowiednio zachęcane przez nauczycieli, chcą być aktywne fizycznie i lubią uprawiać sport. Musimy działać mądrze, tak aby ta pasja nigdy w nich nie zgasła. „Sportowe Talenty” to ważny krok w tym kierunku – podsumowuje minister Bortniczuk.



Po wakacjach planowane jest uruchomienie obowiązkowych testów sprawnościowych dla uczniów w ramach programu Sportowe Talenty. Wśród pozytywnych opinii pojawiają się też głosy, że to jednak dodatkowe zadania dla nauczycieli.

Nie proponujemy nic, co wykraczałoby poza zakres zadań dobrego i zaangażowanego nauczyciela wychowania fizycznego. Mówimy o jednym teście w całym roku szkolnym obejmującym cztery ćwiczenia i o wpisaniu wyników tychże testów do systemu udostępnionego szkołom. W przypadku 100 uczniów, wprowadzenie danych nie powinno zająć nauczycielowi więcej niż dodatkowych 60 – 90 minut rocznie. Chcemy, żeby w tym projekcie pomogli nam nie tylko nauczyciele wychowania fizycznego, lecz także rodzice i dyrektorzy szkół. Cel jest szczytny, bo rozwiązanie to będzie służyło poznawaniu prawdziwego stanu sprawności fizycznej polskich uczniów i tworzeniu warunków do wdrażania w przyszłości mądrych działań prozdrowotnych i prosportowych dla uczniów.

No właśnie. Czy jest szansa, że uczniowie polubią te testy?

Lekcje WF mogą być naprawdę fajne jeśli o ich urozmaicony przebieg dba nauczyciel zaangażowany w to, co robi. Zmierzenie i opomiarowanie czterech prostych ćwiczeń nie powinno być jakimś szczególnie stresującym wydarzeniem dla uczniów, tym bardziej, że wyniki testów nie będą stanowiły podstawy do wystawienia przez nauczyciela oceny. Część dzieci z pewnością testy polubi, część być może będzie potrzebowała trochę czasu, żeby się do nich przekonać, a część – jak to ma miejsce w przypadku innych przedmiotów – do testów będzie miała nastawienie mniej entuzjastyczne. Całkowicie to rozumiem. W wieku szkolnym też miałem swoje ulubione przedmioty i jedne testy wykonywałem z większą, a inne z mniejszą przyjemnością. Takie są realia szkoły. Nauczyciele zobowiązani są do realizowania podstawy programowej, a uczniowie do sumiennego uczestniczenia w lekcjach.

Wierzy Pan w to, że testy sprawnościowe pozwolą wyłowić sportowe talenty?

Zależy mi przede wszystkim na dobrym zdrowiu i kondycji polskich dzieci. Jestem przekonany, że moje troski podzielać także rodzice. Widzę jak rośnie społeczna świadomość korzyści wynikających z aktywności fizycznej. I to w każdej grupie wiekowej. W projekcie „Sportowe Talenty” wszyscy są wygrani już poprzez samo uczestniczenie w zajęciach wychowania fizycznego. Nie każdy musi zostać mistrzem i wiązać swoją przyszłość ze sportem, ale nikomu nie zaszkodzi być zdrowym, sprawnym, mieć dobrą i zgrabną sylwetkę. Jeśli ktoś będzie ponadprzeciętnie uzdolniony i w porozumieniu z rodzicami wyrazi taką chęć, będzie mógł pomnażać swoje sportowe talenty pod okiem klubów z całej Polski, specjalizujących się we wszystkich, nawet najbardziej niszowych dyscyplinach. Dla chętnych „Sportowe Talenty” mogą więc być doskonałą szansą sportowego rozwoju poza ośrodkami, z których się wywodzą. Niezależnie od powyższego szkoła, nauczyciel i rodzice nadal pozostaną fundamentem sportowego ukształtowania uczniów – tu nic się nie zmienia.

z ministrem sportu i turystyki
Kamilem Bortniczukiem
rozmawiała Ewa Barlik



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

tworzymy
polski sport



Ministerstwo
Edukacji i Nauki



Droga jak nowa

Droga wojewódzka nr 409 w Strzeleczyńskich jest remontowana. Tej inwestycji domagali się mieszkańcy wsi i kierowcy.

Temat fatalnego stanu nawierzchni na drodze wojewódzkiej w Strzeleczyńskich od dawna wywołuje kontrowersje. Dziurawa jak ser szwajcarski jezdni wielokrotnie stawała się przedmiotem nie tylko dyskusji, ale także żartów w przestrzeni medialnej. Sprawę niejednokrotnie poruszaliśmy też na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”.

W lipcu pisaliśmy o tym, że podjęto się drobnych prac naprawczych starej drogi. Największe dziury zaklejo- no w czwartek 13 lipca. Jak

nieoficjalnie udało nam się ustalić, roboty wykonano z uwagi na zbliżający się wyścig Tour de Pologne.

Niektórzy kierowcy z niedowierzaniem przyjęli wiadomość o tym, że droga zostanie w całości wyremontowana. Informacja w tej sprawie wpłynęła do naszej redakcji w czwartek 17 sierpnia.

- Zdziwiłem się przejeżdżając przez tę wieś – mówił (17 sierpnia) jeden z naszych czytelników (dane do wiadomości redakcji) – Gdzieś w połowie wioski, aż do jej



Po dziurach w Strzeleczyńskich nie ma ani śladu.

granic w kierunku Zieliny, na całej szerokości jezdni zerwano cały asfalt i położono zupełnie nowy. Jest równo i bezpiecznie. Myślałem, że

po prostu zakleją największe dziury i po problemie, a tu takie miłe zaskoczenie.

To kosztuje ponad milion

Zaraz po otrzymaniu tej wiadomości redakcja „Tygodnika Krapkowickiego” zwróciła się do zarządcy dro-

gi w celu pozyskania dodatkowych informacji na temat prowadzonego remontu. Odpowiedzi udzieliła nam rzeczniczka Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu Teresa Kubalańca.

- Prace polegają na wzmocnieniu nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 409 w miejscowości Strzeleczyński – mówi Teresa Kubalańca. - Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe z siedzibą w Lublińcu.

W ramach przedsięwzięcia wymieniony będzie cały pakiet bitumiczny, zostanie naprawione odwodnienie drogi i wyrównaniu ulegnie

armatura wodno-kanalizacyjna.

- Zakres zadania obejmuje także przełożenie zdeformowanej nawierzchni chodnika, odtworzenie oznakowania pionowego i poziomego, a także montaż urządzeń bezpieczeństwa ruchu – dodaje rzeczniczka ZDW.

Prace prowadzone są na odcinku liczącym prawie kilometr. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, zakończą się one na początku października.

Wartość inwestycji to 1 004 021,20 złotych.

(mim), fot. (kb)

Jak świętować, to dwa dni

Wielka feta w Raclawiczkach. W miejscowości obchodzono jubileusz 640-lecia jej istnienia.



Z okazji 640-lecia Raclawiczek odsłonięto pamiątkową tablicę.

Wszystko rozpoczęło się w sobotni wieczór 19 sierpnia uroczystą mszą świętą. Po niej nastąpiło odsłonięcie tablicy upamiętniającej jubileusz. W tym podniosłem wyda-

zeniu udział wziął także wójt Marek Pietruszka.

- Serdeczne podziękowania należą się sołtysowi Raclawiczek Marcinowi Morawcowi za inicjatywę ustawienia kamienia pa-

miątkowego – mówi Marek Pietruszka.

Wieczorem mieszkańcy jak i goście mogli wziąć udział w zabawie tanecznej z DJ Antkiem. Impreza trwała do późnych godzin nocnych.

Moc atrakcji czekała też w niedzielę 20 sierpnia. Każdy chętny mógł wysłuchać wykładu na temat lokalnej historii miejscowości, obejrzeć emocjonujące występy artystyczne i wziąć udział w konkursach przygotowanych przez organizatorów. Ponadto było też wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych. Nie zabrakło dmuchańców, lodów, kawy ciasta i kiełbasek z grilla. Mieszkańcy Raclawiczek po raz kolejny udowodnili i pokazali, jak należy się bawić.

(mim), fot. (mp)

Żegnajcie wakacje

Dzieci bawiły się podczas pikniku w ośrodku wypoczynkowym w Dobrej. Wydarzenie zorganizowała gmina Strzeleczyński wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury z okazji kończących się wakacji.

Wszystko odbyło się w piątek 18 sierpnia. Dzieci (wraz ze swoimi rodzicami i opiekunami) mogły skorzystać z wielu ciekawych atrakcji. Były zabawy sportowe, plastyczne i wodne i nie tylko.

- Robiliśmy brokatowe tatuaże, tańczyliśmy wspólnie i mile spędziliśmy czas – mówi dyrektor GOK-u Anna Kuźnik. - Odwiedził nas też pan policjant. Dzieci miały okazję dowiedzieć się ważnych informacji na temat bezpieczeństwa, a także zasiąść w policyjnym radiowozie.

Każdy mógł poczęstować się ciastem, orzeźwiającą lemoniadą, lodami i kiełbaską z grilla.



Tak szalały dzieci w Dobrej.

- Zorganizowaliśmy też piana party – dodaje Anna Kuźnik. - To wydarzenie cieszyło się największym zainteresowaniem. Wszyscy znakomicie bawili się przy rytmach muzyki.

W sumie w ośrodku wypoczynkowym bawiło się blisko 200 uczestników. Piknik bardzo spodobał się dzieciom, ale także ich rodzicom i opiekunom.

(mim), fot. gmina Strzeleczyński

Głęboko pod ziemią

W sierpniu odbyła się wycieczka zorganizowana przez Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczyńskich. Celem wyjazdu była kopalnia soli w Wieliczce.

W podziemiach kopalni podziwiano m.in. solankowe jeziora i przepiękne komory, w tym kaplicę św. Kingi.

- Poznaliśmy wiele ciekawostek na temat metod wydobywania i transportu soli – mówi dyrektor GOK-u Anna Kuźnik. - Do kopalni zeszliśmy po ok. 380 schodach na głębokość 64 m. W trakcie zwiedzania schodzi się jeszcze niżej, bo na głę-

bokość aż 135 m. Na trasie mogliśmy odpocząć i posiłki się w karczmie górniczej.

Na powierzchnię grupa wyjechała już windą. Kolejnym punktem wycieczki była tężnia solankowa. Wszystko zakończyło się wizytą w parku trampolin GOJumb oraz na dmuchańcach GoAir w Krakowie.

W sumie w wyprawie do Krakowa uczestniczyły 52



Pokaźna grupa pojechała do Wieliczki.

osoby. GOK organizuje w najbliższym czasie jeszcze

dwie wycieczki. Ich celem będą Energylandia w Zato-

rze i kino w Kędzierzynie-Koźlu.

(mim), fot. Anna Kuźnik

Dokończenie ze str. 1.

Bogaci i biedni

Jak w najnowszym rankingu za 2022 rok wypadły poszczególne samorządy z powiatu krapkowickiego? Nieźle, choć wszystkie gminy z tego terenu odnotowały spadek zamożności względem rankingu za 2021 rok.

Liderem wciąż pozostaje Gogolin. W tym wypadku zamożność per capita za 2022 rok wyniosła 6354,87 zł, co pozwoliło samorządowi (w kategorii „miasteczka”) uplasować się na 30. miejscu w Polsce. Przypomnijmy, że w rankingu za 2021 rok gmina zajęła 21. miejsce.

Drugie miejsce w powiecie krapkowickim zajęły Strzelce. Tutaj majątkowość per capita za 2022 rok wyniosła dokładnie 4694,99 zł, co pozwoliło na uplasowanie się na 556. miejscu w całym kraju w kategorii gmin wiejskich. W raporcie za 2021 rok ten samorząd zajął 379. pozycję.

Trzecie miejsce w powiecie zdobyły Walce. W tym przypadku zamożność w przeliczeniu na mieszkańca za 2022 rok wyniosła 4524,22 zł, co zagwarantowało 750. miejsce w kraju w kategorii gmin wiejskich. Samorząd również odnotował spadek względem rankingu za rok 2021. Wtedy gmina zajęła 531. pozycję w kraju.

Na czwartym miejscu uplasowały się Krapkowice. W tym wypadku majątkowość per capita za 2022 rok wyniosła 4070,58 zł, co pozwoliło na zdobycie 129. pozycji w kategorii miasta powiatowe w Polsce. Przypomnijmy, że w poprzednim rankingu za 2021 rok gmina zajmowała 117. miejsce.

Najmniej majątkowym „miasteczkiem” w przeli-

czeniu na mieszkańca w powiecie krapkowickim są Zdzeszowice. W tym wypadku współczynnik wyniósł 3808,01 zł, co przełożyło się na 575. pozycję w kraju. Zdzeszowice zaliczyły po każdym spadku w porównaniu do danych z poprzedniego roku. W rankingu za 2021 rok samorząd zajmował 340. miejsce, co oznacza spadek o 235 pozycji.

Sukces to proces

Burmistrz Gogolina nie ukrywa swojej satysfakcji z tego, że gmina, którą zarządza, po raz kolejny uplasowała się tak wysoko w rankingu.

- Zarządzanie gminą to jest niełatwy proces – mówi burmistrz Joachim Wojtala. - Celowo mówię, że jest to zarządzanie, a nie administrowanie. Administrowanie to wykonywanie zadań własnych i zleconych zgodnie z wymogami prawa. Z kolei zarządzanie należy rozumieć w szerszym kontekście. Chodzi zatem o umiejętne korzystanie z kapitału i o dobre wykorzystywanie potencjału jak się ma.

Włodarz tłumaczy, że gmina Gogolin jest w szczególnym położeniu i ma potencjał.

- Od zawsze był tu silny przemysł i mamy tu pracowitych ludzi – dodaje Joachim Wojtala. - Nasza gmina ma też dobre położenie: blisko ważnej trasy kolejowej, autostrady i znaczących dróg wojewódzkich. Nie bez znaczenia jest również to, że Gogolin był i jest centrum kulturowym. Miasto rozpoznawalne jest na mapie Polski i świata poprzez swoje dziedzictwo kulturowe.

Ranking „Wspólnoty” od lat pokazuje jak olbrzymi

skok rozwojowy udało się zrobić gminie Gogolin na przełomie wieków w kwestii finansów, ale nie tylko. Nie bez znaczenia jest podejmowanie zadań związanych z bezpieczeństwem i rozwojem gospodarczym.

- Odkąd zostałem burmistrzem wciąż podkreślam jak ważne to zadania – mówi burmistrz. - Żeby miasto i gmina się rozwijały, musimy tworzyć warunki do rozwoju gospodarczego i stawiać na



Joachim Wojtala nie ukrywa, że gmina Gogolin mogłaby się jeszcze lepiej rozwijać.

rozbudowę nowoczesnej infrastruktury.

To zostało zauważone już w 2014 roku. Wtedy w Gogolinie odbyła się wizyta Komisji Europejskiej Odnowy Wsi ARGE, która ocenia rozwój na obszarach wiejskich. Blisko dekadę temu członkowie komisji zauważyli, że w gminie Gogolin nastąpił całociowy i zrównoważony rozwój miasta i sołectw.

- Gdybyśmy dbali tylko o miasto a nie o wieś, to młodzi by się stąd wyprowadzali – tłumaczy burmistrz. - Już w przeszłości stawialiśmy silny nacisk na to, by nasi mieszkańcy chcieli tu bu-

dować domy i tu zakładać rodziny. Nasze plany były bardzo przemyślane. Nam się udało zatrzymać młodych ludzi, ponieważ tutaj mieli zagwarantowane miejsca pracy.

Ponad tysiąc podmiotów gospodarczych

Władze miejskie od dawna zabiegają o to, żeby na tym terenie funkcjonowało jak najwięcej podmiotów gospodarczych. Dziś w gminie Gogolin funkcjonuje ich ponad 1000. Wśród nich znajdują się zakłady produkcyjne stosujące nowoczesną

Burmistrz dumny jest z faktu, iż w czasie pandemii nie zbankrutował żaden podmiot z terenu gminy. Dziś trendem wśród lokalnych przedsiębiorców jest to, że pracy jest więcej od ludzi, którzy mogliby ją wykonywać.

- Przedsiębiorcy mogliby wziąć więcej zamówień i je rozszerzać, ale niestety kurczy się potencjał ludzki – tłumaczy włodarz. - Ludzi zatem musimy przyciągać do naszej gminy.

Nie jesteście urodzeni w czepku

Burmistrz nie zgadza się z opinią jakoby gmina Gogolin „była urodzona w czepku” a urząd miejski zajmował się tylko „wydawaniem pieniędzy”. Dlaczego? Prawdziwą sztuką jest bilansowanie wydatków na zdrowie, kulturę, rekreację i mieszkalnictwo. Wcale nie jest to proste zadanie. Nad tym stale czuwa sztab pracowników urzędu i doradców. Pomocna jest także strategia rozwoju gminy, która wskazuje kierunki działania samorządu.

- Nasza strategia nie jest tylko na papierze – mówi Joachim Wojtala. - My stawiamy sobie takie wyzwania, które z czasem przynoszą wymierne cele.

Warto zaznaczyć, że gmina Gogolin wielokrotnie w różnego rodzaju rankingach konkuruje z gminą Skarbimierz. Jak jednak tłumaczy burmistrz, nie o konkurencyjność chodzi w tego rodzaju zestawieniach, ale o realne możliwości rozwoju.

- W gminie Skarbimierz ten rozwój już nie będzie przebiegać tak dynamicznie jak u nas, ponieważ tamtejsze tereny inwestycyjne są dość mocno ograniczone – porównuje burmistrz Wojtala. - My mamy na terenie naszej gminy nowe tereny inwestycyjne. W tym

celu często zmieniamy też plany zagospodarowania przestrzennego. Nie chcemy również, żeby każdy podmiot gospodarczy mógł tu prowadzić swoją działalność. Mam tu na myśli przede wszystkim te działalności, które utrudniają ludziom życie. Do gminy Gogolin nie wpuszczamy żadnego „truciciela”. Dlaczego? Żeby ludziom żyło się tu jak najlepiej.

Jest dobrze, może być lepiej

Joachim Wojtala nie ukrywa, że gmina Gogolin mogłaby się jeszcze lepiej rozwijać. Co umożliwiłoby ten większy rozwój?

- Gdyby samorządności w samorządzie było jeszcze trochę więcej – tłumaczy burmistrz. - Jeżeli nie będzie się dbać o samorządność, to nie będziemy nigdy nowoczesnym państwem. Samorządność powinna być gwarantem rozwoju gospodarczego na poziomie lokalnym.

Włodarz jest zdania, iż wsparcie finansowe, które płynie z Unii Europejskiej i rządu, powinno być sprawiedliwe i dobrze jest gdy trafia do „słabszych samorządów”. Niemniej środki powinny też być wysyłane do tych gmin, w których „wyzwalany jest potencjał” gospodarczy i ekonomiczny.

Joachim Wojtala zauważa również, że z biegiem lat potrzeby mieszkańców są coraz większe. Wielu z nich udaloby się sprostac, gdyby kooperacja między samorządami lokalnymi przebiegała nieco lepiej.

- My nie wykorzystujemy w naszym powiecie potencjału, który on ma – podsumowuje burmistrz. - Ja nie chcę nikogo krytykować, ale potrzebna jest współpraca.

Michał Mandola,
fot. gmina Gogolin



AMR ELEWACJE

DOCIEPLENIA ■ MALOWANIE ■ CZYSZCZENIE
ELEWACJE WENTYLOWANE ■ TYNKI MASZYNOWE



+48 609 728 321



www.elewacjedomu.pl



amr@elewacjedomu.pl



Gogolin, 47-320, Wyzwolenia 48

PRZYJEDZIEMY ■ WYCENIMY ■ WYKONAMY



Romanek Education
KREATYWNA NAUKA JĘZYKÓW



Gogolin
ul. Krapkowicka 2

W ofercie językowej posiadamy:

✓ angielski ✓ niemiecki ✓ francuski ✓ ukraiński ✓ polski

15% rabatu
na pierwszy miesiąc!

kontakt@gogolin.edu.pl

+48 732 177 300

Dożynki Miejsko Gminne w Żywocicach

W sobotni wieczór zabawą taneczną prowadzoną przez zespół Andromex rozpoczęły się tegoroczne dożynki gminy Krapkowice, których gospodarzem tym razem było sołectwo Żywocice.



W niedzielne południe po mszy oraz uroczystym obiedzie, zaproszeni goście, mieszkańcy i cały korowód dożynkowy przeszedł ulicami Żywocic. Na placu przy ul. Średniej dożynkowy namiot wypełnił się po brzegi a goście zostali przywitani przez burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiurę oraz starostów dożynkowych państwo Bernadetę i Szczepana Brysiów. Na najmłodszych

czekały karuzele i dmuhańce, na starszych strefa gastronomiczna oraz szereg wspaniałych występów. Na scenie pojawili się Górole, Kamraty, Glogovia Brass oraz zespół Presto. Między występami zaprezentowały się dzieci z żywocickiego przedszkola i szkoły. Ważnym momentem dożynek było wręczenie nagród dla przedstawicieli sołectw za przepięknie wykonane ko-

rony żniwne. W tym roku wszystkie sołectwa przystąpiły do rywalizacji i w Żywocicach mogliśmy obejrzeć jedenaście wspaniałych przygotowanych koron.

-Dziękuję drodzy mieszkańcy, dziękuję za waszą pracę, którą dziś możemy podziwiać w postaci tych pięknie wypieczonych bochnów chleba. Zostały one przygotowane z tegorocznej mąki tu, w żywocickiej pie-

karni u Staszowskich. To Wasza ciężka praca i jej plony są najwyższym dobrem jakie oddaje nam ziemia. Dziś czas świętowania i zabawy. Dlatego cieszymy się z plonów, cieszymy się z dzisiejszego spotkania. Wszystkiego najlepszego. – Tymi słowami przywitał wszystkich przybyłych burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.

(dp)



Decyzja zapadła. Będzie remont dworca

Trzy opolskie dworce znalazły się na nowej liście Programu Inwestycji Dworcowych, tym razem obejmującej lata 2024-2030. Wyremontowany zostanie m.in. dworzec w Zdzieszowicach.



Jak podaje Urząd Transportu Kolejowego w 2018 roku stacja w Zdzieszowicach obsługiwała 1000-1500 pasażerów na dobę.

Zdzieszowicki dworzec powstał w 1860 roku. W miejsce drewnianej wiaty wybudowano wówczas nowoczesną, jak na owe czasy, stację kolejową „Bahnhof Leschnitz”. Forma architek-

toniczna obiektu nie uległa zmianie do dziś. Obiekt wymaga generalnego remontu, który w najbliższej przyszłości zostanie przeprowadzony.

4 sierpnia minister aktywów państwowych Jacek

Sasin poinformował, że na dworce kolejowe w całej Polsce zainwestowanych zostanie ponad 4 mld złotych, a nowy Program Inwestycji Dworcowych ma być realizowany w latach 2024-2030. W ramach zadania przewidziano budowę nowych i przebudowę istniejących dworców, zarówno w dużych, jak i w mniejszych miejscowościach. Oprócz dworca w Zdzieszowicach remonty podobnych obiektów przeprowadzone zostaną także w Prudniku i Strzelcach Opolskich. Na liście Programu Inwestycji Dworcowych 2024-2030 jest w sumie 300 obiektów, w tym 130 zabytkowych.

(matt)

Chaszcze na chodniku

Niedopilnowanie stanu infrastruktury takiej jak chodniki może prowadzić do niebezpiecznych sytuacji, ale także obniża komfort życia mieszkańców. Zdzieszowiczanie mają tego dosyć.



Zarośnięty chodnik przy ul. Myśliwca w Zdzieszowicach.

Interwencję w sprawie zarośniętego chodnika przy ul. Myśliwca w Zdzieszowicach otrzymaliśmy we wtorek (22 sierpnia). Pan Waldemar (dane do wiad. red.) zwraca uwagę na zarośniętą ulicę, którą niebawem będzie przechodził dożynkowy korowód do kościoła pw. św. Antoniego i następnie na ul. Wschodnią.

- Dlaczego nie dba się o drogę publiczną w naszej

gminie Zdzieszowice? – pyta pan Waldemar. - Zbliżają się dożynki, a na ul. Myśliwca w stronę skrzyżowania z Karola Miarki chodnik jest zarośnięty, same chaszcze i chwasty. Nikt nic z tym nie robi. Odnosząc się do prawa, warto zauważyć, że gmina ma obowiązek dbać o utrzymanie dróg publicznych, w tym chodników, co może mieć wpływ na bezpieczeństwo i komfort miesz-

kańców. Odpowiedzialność gminy za stan chodników, włączając w to ich odśnieżanie i utrzymanie, jest regulowana prawem i może wiązać się z konsekwencjami prawno-finansowymi w przypadku zaniedbań – dodaje zdzieszowiczanie.

Pan Waldemar ponadto zwrócił uwagę na gałęzie drzew, które wystają poza ogrodzenie byłego parku przy ul. Karola Miarki między ulicą Opolską a Górną.

- Maszyny rolnicze, które tamtędy przejeżdżają zahaczają o nie – informuje mieszkaniec Zdzieszowic. – Budowa drogi nr 423 przy ul. Opolskiej zmusza rolników do przejazdu na pola przez drogi gminne. Proszę o interwencję, aby nasza gmina spełniała swoje obowiązki w zakresie utrzymania dróg publicznych.

(matt), fot. czytelnik

Żniwniak zbliża się wielkimi krokami

Już niedługo setki sołectw z Opolszczyzny wezmą udział w barwnych korowodach dożynkowych i zaprezentują misternie wykonane korony żniwne. Samorząd Starej Części Miasta Zdzieszowice zaprasza na tradycyjny „Żniwniak”.

Uroczysty korowód rozpocznie się na ul. Karola Miarki 2 września o godz. 15.30. Uczestnicy przejdą nim do kościoła pw. św. Antoniego, gdzie o godz. 16.00

zostanie odprawiona msza święta. Od godz. 18.00 zaplanowano wspólne biesiadowanie. Suto zaopatrzona gastronomia, dmuchańce i animacje dla dzieci wszystko

to będzie czekać na uczestników wydarzenia. Organizatorzy zapewniają dobrą zabawę dla wszystkich.

(matt)

Słoma przeciwko algom

W związku z utrzymywaniem się złotej algi, decyzją wojewody opolskiego Sławomira Kłosowskiego na starorzeczu w Januszkowicach założono bariery biostabilizatora przy ujściu starorzecza do rzeki Odry - celem odizolowania starorzecza. Zapora ma ograniczyć przepływ złotych alg do głównego nurtu rzeki.

Do tego celu wykorzystano kilka ton słomy jęczmiennej, która absorbuje złote algi i inne drobnoustroje, a także natlenia wodę. Jak zauważa wojewoda opolski Sławomir Kłosowski, już widać poprawę sytuacji, gdyż na początku minionego tygodnia w litrze wody znajdowało się 18 milionów komórek alg. Aktualnie liczba ta spadła do 6 milionów.

Na miejscu zamontowano także siatkę, która ogranicza migrację ryb, które również są nosicielami złotej algi.

Bariera pozostanie w wodzie do około 15-20 września. Starorzecze januszkowickie do końca sierpnia dodatkowo jest



Tego typu bariera jest drugą taką w Polsce. Pierwszą zamontowano na starorzeczu w Czernicy pod Wrocławiem.

objęte zakazem korzystania z wody, jednak wojewoda już zapowiedział, że zakaz zostanie wydłużony do czasu demontażu biostabilizatora.

Czynności umieszczenia biostabilizatora przeprowadził Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej z Gliwic

w piątek 11 sierpnia. Akcję zabezpieczyli strażacy z PSP i OSP oraz pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

(matt), fot. fb. Sławomir Kłosowski Wojewoda Opolski.

Wakacje pełne atrakcji

Jak co roku w okresie wakacyjnym Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Zdzieszowicach zorganizowała zajęcia dla dzieci przebywających w mieście. W tym roku z tej okazji skorzystały dzieci nie tylko ze Zdzieszowic, ale również z sąsiednich miejscowości.



Odwiedziny w Domu Dziennego Pobytu Jarzębina to już wakacyjna tradycja.

Ze względu na nową lokalizację i brak odrębnej sali do prowadzenia zabaw wakacyjnych, zajęcia dzięki życzliwości dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w Zdzieszowicach Marzenie Drabik-Klimek odbywały się w łączniku tejże szkoły.

Wiele z nich zaplanowanych było również w terenie. Niestety pogoda płatała figle i trochę mieszała w planie zajęć, jednak ten zawsze dało się zmienić i dostosować do warunków panujących za oknem. Niestety niektóre pozycje, jak np. piknik ze strażakami, nie mogły być zrealizowane. Organizatorzy już dziś zapowiadają jednak, że wrócą do nich, być może w przyszłym roku. Wszystkie spotkania były twórcze i kreatywne. Przebiegały zawsze w radosnej i sympatycznej atmosferze. A działa się wiele.

W programie zawarto m.in. spotkanie dotyczące

bezpieczeństwa z ratownikami WOPR z Leśnicy. Uczestnicy mogli zobaczyć sprzęt, pomagający im w pracy oraz przejść krótki kurs udzielania pierwszej pomocy.

Podczas warsztatów „Nie wszystko złoto co się świeci” dzieci poznały tajniki literatury. Po ich zgłębieniu najmłodszy przygotowali tabliczkę ze swoim imieniem, którą później kolorowano i połączano.

O tym co robić „By plastiku było mniej” można było dowiedzieć się podczas zajęć prowadzonych przez pracownika ze Związku Międzygminnego „Czysty Region”. Dużo było mowy o dbaniu o zasoby ziemi, segregacji odpadów, używaniu toreb wielorazowych. Każdy z uczestników zajęć dostał w prezencie torbę ekologiczną i mógł ją dowolnie pomalować.

Odwiedziny w Domu Dziennego Pobytu Jarzębina to już wakacyjna tradycja. Warsztaty w nim spędzone zaowocowały pięknymi kwiatami, które dzieci wykonały wspólnie z seniorami.

Nie zabrakło też gry terenowej „Tropicieli przygody”. Podczas niej podzieleni na dwie grupy uczestnicy byli zaproszeni do odnalezienia i wykonania aż dwudziestu różnorodnych zadań.

To tylko niektóre z punktów bogatego programu przygotowanego przez organizatorów tegorocznych wakacji z biblioteką. Warto dodać, że wszystkie zajęcia nie mogłyby się odbyć gdyby nie liczni sponsorzy, którzy okazali konkretne wsparcie i pomoc w realizacji wakacyjnych warsztatów.

(matt), fot. Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Zdzieszowicach

Zostańcie z Bogiem

Po blisko 40 latach posługi duszpasterskiej w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gogolinie ksiądz Aleksander Sydor przechodzi na emeryturę. „Bądźcie zdrowi, pogodni i szczęśliwi” - tymi słowami proboszcz pożegnał swoich parafian.

Uroczysta msza święta pożegnalna sprawowana była w niedzielę 20 sierpnia. Wierni tłumnie zgromadzili się w kościele parafialnym. Wśród nich znaleźli się parafianie, goście i przedstawiciele lokalnych władz samorządowych m.in. burmistrz

tak bardzo wrośłem i z którą jestem tak bardzo związany.

Kapłan podczas swojej przemowy wielokrotnie podkreślał, iż jest wdzięczny Panu Bogu i parafianom za wszelkie okazane mu dobro w ciągu ostatnich 37 lat posługiwania.

wyprawy i pielgrzymki do miejsc świętych.

- Będę je mile wspominał – przypominał kapłan. - Mam zdjęcia, różańce, obrazki, które przypominają mi tamte chwile.

Był też czas na wspomnienia związane z wydarzeniami i ludźmi, którzy tworzyli i tworzą nadal wspólnotę parafialną w Gogolinie.

- Tyle ludzi się przewinęło przez ten kościół – opowiadał ksiądz Aleksander. - W zakrystii, przy organach, w radzie duszpasterskiej i w grupie caritas. Tyle tych grup było. Proszę was na koniec. Trzymajcie się blisko Chrystusa!

Do podziękowań przyłączył się także ksiądz profesor Joachim Piecuch. Duchowny przypominał, że duszpasterzowanie księdza Aleksandra przypadło na czas ważnych dla historii Gogolina wydarzeń takich jak schyłek komunizmu, migracja na zachód Europy i budowanie demokracji w Polsce. Profesor w sposób żartobliwy odniósł się także do relacji, jaka wiązała go z proboszczem.

- Często pytano mnie jak układają się twoje relacje z księdzem Aleksandrem –



Ksiądz Sydora żegnały tłumy parafian.

wspominał profesor. – Cóż, ksiądz Aleksander nie lubi kawy, za to chętnie pije herbatę. Ja z kolei Kocham kawę, ale czuję wstręt do herbaty. Aby się nie spierać, piliśmy wspólnie wino.

Ksiądz Joachim kilkakrotnie podkreślał, że ksiądz Aleksander wkładał wiele serca w pracę duszpasterską w Gogolinie. Życzył też wszystkiego dobrego na nadchodzące lata emerytury.

- Teraz wszystko rozpoczyna się od nowa – dodał Joachim Piecuch. - Nowe drogi, nowe możliwości i nowe przeżycia i spotkania, nowi ludzie i plany. Pożegnanie ciebie jako proboszcza jest pewnym paradoksem. Można powiedzieć: umarł król, niech żyje król. Jedni płaczą, drudzy z nadzieją patrzą w przyszłość. Kościół

i parafia żyją dalej. My za tobą tęsknić będziemy. Twoje duszpasterzowanie pamiętamy i pamiętać będziemy. Żal, że odchodzisz, a to mówi wszystko. Żegnaj, drogi księżu Aleksandrze!

Uśmiechać się i być dobrym

Z Gogolina odchodzi także ksiądz wikary Zygmunt Nagel. W ciągu 120-letniej historii kościoła to drugi taki przypadek, że jednocześnie opuszcza parafię dwóch kapłanów. Wybrzmiały podziękowania dla młodego kapłana, ale również on podziękował swojemu proboszczowi i parafianom.

- Dziękuję wam za serdeczność i dobro – mówił ksiądz wikary. - Wiele osób mnie miało i okazywało mi otwartość i serdeczność.

Wyciągaliście rękę. Dziękuję ministrantom, lektorom, szafarzom, radzie parafialnej, organistom, scholi i tutaj wszystkim zgromadzonym.

Ksiądz Zygmunt przestaje pełnić funkcję wikarego, a już wkrótce obejmie urząd proboszcza w Starej Kuźni (w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim). Młody duchowny chce kontynuować u siebie dobre zwyczaje, których nauczył go ksiądz Aleksander Sydor.

- Ksiądz Aleksander zdradził mi kiedyś sekret posługi duszpasterskiej – mówił ksiądz Zygmunt Nagel. - Wskazywał, że trzeba być dobrym i uśmiechać się. My też tak robimy, żeby pięknie żyć i przez uśmiech zmieniać świat.

Michał Mandola,
fot. Konrad Bassek

Na rowerach po Choruli

Po raz kolejny w Choruli odbył się rajd rowerowy ulicami wioski. Udział w nim wzięło blisko 80 uczestników.



Pogoda podczas rajdu dopisała.

Rajd rowerowy w Choruli staje się powoli tradycją. Jest to cykliczna, coroczna impreza, która odbywa się 15 sierpnia.

- Wydarzenie organizujemy przy wsparciu finansowym fundacji Góra Różdże Aktywni w Regionie – mówi sołtys Irena Kubiczek. - W tym roku, dzięki pozyskanym środkom, udało nam się pozyskać fundusze na zakup różnych gadżetów, toreb

z motywami rowerowymi, dzwonek, batoników.

Trasa tradycyjnie wiodła ulicami wioski. Prowadziła przez ulice Lipową i Wolności, w kierunku portu i z powrotem. Tak wykonano kilka rund. W sportowej rywalizacji wzięło udział blisko 80 uczestników, w tym sporo dzieci, ale nie tylko. Najstarszym rowerzystą był mieszkaniec Choruli Wendelin Lakota.

- Bardzo lubię jeździć na rowerze – mówi Wendelin Lakota. - Jak ja w moim wieku przestanę jeździć na tych rajdach to co będzie? (śmiech) W tym roku kończę 89 lat, w przyszłym roku, jak zdrowie dopisze to, znów pojedę.

Wendelin Lakota zdradził nam w czym tkwi sekret dobrej kondycji w tak sędziwym wieku.

- Dziennie trzeba się poruszać – tłumaczy rowerzysta. - Ja od rana się krzątam po domu, po ogrodzie, jeżdżę na rowerze. Właściwie cały czas jestem w ruchu. Jak się zmęczę, to daję sobie chwilę odpoczynku i znów coś muszę zrobić koło domu i w domu. Tak by cały czas się ruszać by nie „zastygnąć”, a mieć kondycję chociażby na takie rajdy jak ten.

Po sportowych zmaganiach był czas na wspólną integrację.



Najstarszym uczestnikiem rajdu był Wendelin Lakota.

- Zorganizowaliśmy wspólnego grilla, były też liczne zabawy dla dzieci – dodaje Irena Kubiczek. - Można było

np. zagrać w dwa ognie, pobyć na świeżym powietrzu i mile spędzić czas.

(mim),
fot. Konrad Bassek



Nabożnie i na sportowo

Parafianie z Kamienia Śląskiego obchodzili swój odpust. Wierni modlili się za wstawiennictwem swojego patrona św. Jacka.



W sobotę 19 sierpnia odbył się VI bieg św. Jacka.



Uroczysta suma odpustowa sprawowana była w niedzielę 20 sierpnia.

Obchody odpustowe rozpoczęły się w czwartek 17 sierpnia, czyli w dniu liturgicznego wspomnienia św. Jacka. Tego dnia w kościele parafialnym sprawowana

była msza w intencji chorych parafian.

Kolejne ważne wydarzenia odpustowe miały miejsce w sobotę 19 sierpnia. Przed południem odbył się VI już

bieg św. Jacka. Z kolei o godz. 17.00 w kościele parafialnym odprawione były uroczyste nieszpory, podczas których zaśpiewał chór Pueri Claromontani. Wieczorem wszyscy



A tak bawili się goście podczas festynu odpustowego.

chętni mieszkańcy jak i goście mogli wziąć udział w zabawie tanecznej z zespołem.

Główne obchody odpustu parafialnego miały miejsce w niedzielę 20 sierpnia. O godzinie 11.00 w kościele sprawowana była koncelebrowana suma odpustowa. Z kolei po południu odprawione zostały uroczyste nieszpory z udziałem chóru Pueri Claromontani.

Po nabożeństwie na terenie rekreacyjno-sportowym rozpoczął się blok kulturalny związany z obchodami odpustowymi. Na początku wystąpiła Zakładowa Orkiestra Dęta ArcelorMittal Poland S.A. ze Zdzeszowic. Później chętni mogli obejrzeć wiele występów artystycznych oraz wziąć udział w XIII Zawodach w Rzucie Kamieniem. Były też liczne

stoiska gastronomiczne i atrakcje dla dzieci. Świętowanie zakończyło się zabawą taneczną, podczas której przygrywał DJ Gatsby.

Obchody parafialnego odpustu zakończyły się w poniedziałek 21 sierpnia wspólną modlitwą za zmarłych parafian.

(mim), fot. Konrad Bassek, parafia Górażdże

Okna wstawione, korytarze pomalowane

Trwają prace związane z rozbudową Publicznej Szkoły Podstawowej w Malni. Drobne remonty przeprowadzono także w innej placówce oświatowej z terenu gminy Gogolin. Wszystko po to, żeby dzieci mogły się uczyć w jak najlepszych warunkach.



Wiele prac przy budynku Publicznej Szkoły Podstawowej w Malni już udało się wykonać.

W poprzednim wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” pisaliśmy o drobnych pracach remontowych przeprowadzonych w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Gogolinie. Warto jednak dodać, że podobne roboty wykonano także w gogolińskiej „dwójce”.

- Podczas tegorocznych wakacji w szkole przeprowadzono dwa remonty – mówi

Leokadia Przemus z gogolińskiej „dwójki” – Było to malowanie piwnic i malowanie gabinetu pielęgniarki szkolnej.

Jak dodaje Leokadia Przemus, pierwsze zadanie kosztowało 1200 zł, a drugie - 1000 zł.

Zwróciliśmy się też z zapytaniem jak postępują prace związane z rozbudową

Publicznej Szkoły Podstawowej w Malni. Przypomnijmy, jest to jedna z największych inwestycji realizowanych obecnie na terenie gminy Gogolin.

- Prace prowadzone w Publicznej Szkole Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Malni przebiegają zgodnie z harmonogramem – mówi dyrektor placówki Aleksandra Sowada. - W nowym skrzydle (dobudowanym – przyp. red.), gdzie znajdować się będzie stołówka z zapleczem kuchennym, trzy sale lekcyjne oraz pokój nauczycielski zostały wstawione okna, a w istniejącej już części zostały wymienione.

Dyrektor dodaje także, że obecnie trwają prace związane z termomodernizacją budynku szkoły.

(mim), fot. (kb)

Tutaj potwierdzisz swój profil zaufany

W Urzędzie Miejskim w Gogolinie można potwierdzić profil zaufany. Usługa udzielana jest od poniedziałku do piątku w godzinach pracy magistratu.

Profil zaufany to potwierdzony zestaw danych, które jednoznacznie identyfikują jego posiadacza w usługach podmiotów publicznych w internecie. Te dane to imię (imiona), nazwisko, data urodzenia oraz numer pesel. Profil zaufany jest tak zabezpieczony, aby nikt (poza jego właścicielem) nie mógł go użyć. Dzięki temu każda osoba, która ma profil zaufany i użyje go w usłudze internetowej podmiotu publicznego, jest wiarygodna.

Profil zaufany zakłada się poprzez rejestrację na



Profil zaufany można potwierdzić w urzędzie miejskim.

portalu www.pz.gov.pl. Następnym krokiem jest uwie-

rytelnienie profilu zaufanego. Należy tego dokonać w punkcie potwierdzającym znajdującym się w Urzędzie Miejskim w Gogolinie. W magistracie wpierw trzeba wylegitymować się ważnym dokumentem tożsamości (dowodem osobistym lub paszportem). Później urzędnik porównuje dane osobowe, czy są zgodne z wprowadzonymi do systemu. Po pozytywnej weryfikacji danych konto założone na portalu ePUAP zyskuje status profilu zaufanego.

(mim)

Stworzyli boisko dla dzieci

Do redakcji „Tygodnika Krapkowickiego” nasza czytelniczka (jedna z mieszanek Walce) nadesłała informację o tym jak bardzo życzliwi potrafią być niektórzy mieszkańcy Walce. Mowa o pani Soni i panu Waldemarze, którzy udostępnili miejscowym dzieciom swój prywatny ogród. Dzięki temu mali sportowcy mają gdzie trenować i rozgrywać piłkarskie mecze. Sam teren to jednak nie wszystko z czego cieszą się dzieci.



Dzieci dzięki życzliwości pani Soni i pana Waldemara z Walce spotykają się na wspólnych treningach i meczach.

Nie od dzisiaj wiadomo, że nawet wielcy piłkarze swoją karierę zaczynali właśnie od gry podwórkowej. Za ich przykładem grupa waleckich dzieci prawie codziennie spotyka się na wieczornych piłkarskich treningach. Zarówno chłopcy jak i dziewczyny w myśl dobrej zabawy rozgrywają wspólne mecze. Emocjom nie ma końca.

Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie wspomnia-

ły gest właścicieli tego terenu pani Soni i pana Waldka, którzy udostępnili swój prywatny ogród i zaadaptowali go na boisko do piłki nożnej. Regularnie koszą trawę, a nawet zakupili bramki piłkarskie oraz do późnych godzin wieczornych cierpliwie znoszą okrzyki pełnych entuzjazmu młodych piłkarzy.

-Rodzice dzieci są wdzięczni pani Soni i panu Waldemarowi za ich otwar-

tość i dobroć. Cieszą się także, że w dobie internetu i telefonów komórkowych ich pociechy stawiają na bezpośredni kontakt z kolegami i aktywne spędzanie wolnego czasu - pisze mieszkanka Walce.

- Kto wie, może któregoś z nich za kilka lat zobaczymy na wielkim stadionie - dodaje mieszkanka Walce.

(matt), fot. czytelniczka

To brzmi dobrze

Z początkiem sierpnia ruszyły wakacyjne zajęcia organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Walcach. Jedno jest pewne - ich uczestnicy nie mogą narzekać na nudę.

Letnia oferta dla dzieci i młodzieży jak zwykle cieszy się dużym zainteresowaniem. Tegoroczne zajęcia odbywają się pod hasłem przewodnim „To brzmi dobrze...”. Nie brakuje ciekawych spotkań na miejscu, jak i interesujących wyjazdów. W zajęciach stacjonarnych biorą udział około 20-osobowe grupy, a w wycieczkach - około 50-osobowe.

W tym wydaniu zamieszczamy relację z pierwszych trzech tygodni sierpnia.

W tym czasie zorganizowano kilka ciekawych wycieczek. W środę 2 sierpnia odbył się wyjazd do parku rozrywki Energylandia. Szaleństwom i zabawie na tamtejszych atrakcjach nie było końca. W czwartek 3 sierpnia młodzi mieszkańcy gminy udali się do Prudnika, gdzie wzięli udział w warsztatach pszczelarskich, poznali też tajniki pracy w pasiece i dowiedzieli się wielu ciekawostek z życia pszczoł. W poniedziałek 7 sierpnia dzieci i młodzież udały się do Funzeum w Gliwicach, czyli



Warsztaty pszczelarskie w Prudniku.

muzeum światła i koloru, gdzie zobaczyły ciekawe instalacje artystyczno-edukacyjne i mogły uwolnić swoją kreatywność. Z kolei środa 16 sierpnia upłynęła pod znakiem zwiedzania Kopalni Guido w Zabrze.

Wiele atrakcji czekało też na uczestników zajęć stacjonarnych, które odbywały się w Walcach i Dobieszowicach. Były spotkania w bibliotece pod hasłem „Wesoła biblioteka”. Nie zabrakło też warsztatów plastycznych prowadzonych przez Ulianę Lindę i wokalnych z An-

dreą Hampel. W programie znalazły się również zajęcia manualne, w których uczestnicy wykonywali ozdoby z kamienia łupkowego czy uczyli się szyć. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z robotyki. Ciekawostką na temat podróżowania można było dowiedzieć się podczas spotkania z Rafałem Siereckim. Znalazło się też coś dla miłośników aktywnego trybu życia - zorganizowano turniej piłki nożnej i warsztaty karate.

(mn), fot. (GOK Walce)

Słodka sztuka, nie tylko w Boże Narodzenie

- Białko jaja i szklanka cukru pudru, przy czym lukru nie rozrzedzamy ani wodą, ani sokiem z cytryny, jeżeli był robiony na białku, to białkiem kontrolujemy gęstość. - Ten idealny przepis na lukier zdradziła nam Elżbieta Rinke, która sztuką lukrowania ciasteczek zajmuje się od około 10 lat.

Ozdabianie pierników wywodzi się z praktyki dekorowania wypieków. Dodawanie lukru, którym można uformować i malować różne kształty i wzory, stało się popularnym sposobem nadawania atrakcyjnego wyglądu. Pani Elżbieta jak sama mówi, zaczynała od prostych białych wzorów, dopiero z czasem uczyła się różnych technik i barwienia lukru, jak sama mówi - Używam takich barwników, które nie zmieniają konsystencji lukru, mogą być te w proszku i żelu, te drugie są bardzo wydajne. - Dekorowanie pierników z kilograma mąki zajmuje różną ilość czasu, czasami trzeba mieszać więcej kolorów, każde ciastko ma inne wzory i potrzebuje innych gęstości lukru. - Jednak uśredniając, do ozdobienia takiej ilości wypieków bohaterka artykułu potrzebuje około 30 godzin i nadają się one do spożycia do około pół roku po lukrowaniu.



Pani Elżbieta jak sama mówi, zaczynała od prostych białych wzorów, dopiero z czasem uczyła się różnych technik i barwienia lukru.

Również foremki na pierniki pani Elżbieta wykonuje sama - Ciężko jest znaleźć niektóre kształty, więc czasami używam foremek, o ile są ładnie wykonane, ale przeważnie rysuję na kartce, przykładam do rozwałkowanego ciasta i wycinam nożem. - Pani Elżbieta zdradziła również to, że najbardziej lubi wykonywać pierniki, które się powielają, ponieważ nie musi wtedy mieszać wielu

różnych lukrów. Pani Ela nie robi zamkniętych warsztatów, ale ostatnio w Bytowie, na Kaszubach brała udział w ozdabianiu pierników z dziećmi. Swoje prace wystawiała również na 24. Wystawie Twórców Ludowych w Prudniku, a na co dzień publikuje je na swojej stronie na Facebooku o nazwie Lukrowe Ciastko.

(mar)

Brukarstwo, roboty ziemne, rozbiórki
posadzki betonowe, przyłącza wodne i kanalizacyjne, usługi sprzętem budowlanym

www.kopkabruk.pl
info@kopkabruk.pl

KOPKA
Hubert Kopka
Golczowice 12
48-250 Głogówek
tel. 880 589 872

USŁUGI TAPICERSKIE

696 951 402

Profesjonalne tworzenie stron internetowych ! Indywidualne podejście, estetyka, funkcjonalność i responsywność.
Tel. 577530351

Budopap SPÓŁKA Z O.O.

Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065, fax: 77 4079657
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

Zatrudni pracowników budowlanych
(murarzy, cieśli szalunkowych, dekarzy, kierowców kat. C+E)

Warunki pracy:

- stała praca w prężnej firmie z ubezpieczeniami i zabezpieczeniami socjalnymi
- praca na miejscu (głównie powiat Krapkowice)

Wymagania:

- dobry stan zdrowia z możliwością pracy na wysokości
- kwalifikacje lub doświadczenie w zawodzie

Dodatkowe atuty:

- dyspozycyjność - posiadanie prawa jazdy
- doświadczenie w kierowaniu бригаą

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ WYKONANIA

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

POWIEŹ I WYDAJ
GRATIS
WYDAJ I ZYSKAJ



Wiem! Co, gdzie...

2023/01 (89), 29.08.2023

www.wiemcogdzie.pl

DODATEK BUDOWLANY



MARKET BUDOWLANY

Gogolin, ul. Konopnickiej 19, tel. 77 407 60 30

- DACHÓWKI CERAMICZNE ▪ PUSTAKI CERAMICZNE ▪
- STYROPIAN FASADA/ PODŁOGA/ AQUA ▪



- GRYSY I GRANITY ▪ PŁYTY OSB ▪ KOSTKA BRUKOWA ▪



MARKET BUDOWLANY

**Gogolin,
ul. Konopnickiej 19**

tel. 77 407 60 30



■ DZIAŁ BHP ■ PACE MURARSKIE/ SZPACHLE ■
 ■ PALNIKI DO PAPY/ AKCESORIA DO KOMPRESORÓW ■



■ FARBY ■ DZIAŁ OGRÓD ■ DZIAŁ OGRÓD/ NARZĘDZIA RĘCZNE ■



■ SKRZYDŁA DRZWIOWE ■ DRZWI I OŚCIEŻNICE ■
■ PANELE LAMELOWE ■



■ LISTWY PRZYPODŁOGOWE I AKCESORIA ■ PANELE ŚCIENNE PCV ■
■ PODKŁADY POD PANELE PODŁOGOWE ■



Majster Plus zaprasza!
GEBO ul. Konopnickiej 19, Gogolin
tel. 77 407 60 30

pn. - pt. 07.00 - 17.00, sob. 7.00 - 13.00
www.gogolin.majsterplus.pl

■ PANELE PODŁOGOWE ■ DRZWI WEWNĘTRZNE BEZ- I PRZYLGOWE ■
 ■ PANELE LAMINOWANE WODOODPORNE ■



■ PANELE LAMELOWE ŚCIENNE ■ WKŁADKI, KŁÓDKI ■
 ■ OKUCIA, ZAMKI, KLAMKI ■



MAJSTER
PLUS

Majster Plus zaprasza!
 GEBO ul. Konopnickiej 19, Gogolin
 tel. 77 407 60 30

pn. - pt. 07.00 - 17.00, sob. 7.00 - 13.00

www.gogolin.majsterplus.pl

Świadczenie wzrasta

Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. Zgodnie z jej założeniami kwota świadczenia dla polskich dzieci wzrośnie o 300 zł, czyli z 500 zł aż do 800 zł.

Kwotę 800 zł rodzice będą mogli otrzymać już od 1 stycznia 2024 roku. Zmiana wysokości świadczenia nastąpi z urzędu i nie będzie wymagała nowego wniosku. Co ważne, cała procedura zostaje bez zmian. W dalszym ciągu właściwym organem będzie tu ZUS. Wnioski będzie można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem portalu PUE-ZUS, lub bankowości internetowej oraz za pośrednictwem portalu Empatia.

Prace nad wprowadzeniem zwiększonego świadczenia od samego początku wspierał Marcin Ociepa, Poseł Ziemi Opolskiej i wiceminister obrony narodowej.

- Rodzina jest fundamentem silnego, bezpiecznego i dobrze rozwijającego się państwa, a najmłodsze pokolenie to przyszłość Polski. Rodzina 800 plus to przede wszystkim pieniądze na rozwój dzieci, czyli inwestycja w przyszłość Polski – podkreśla Ociepa.

Rodzina 500+ to największa reforma polityki rodzinnej po 1989 roku. Program wszedł w życie 1 kwietnia 2016 roku i przyczynił się do znacznej poprawy sytuacji materialnej rodzin. Warto zaznaczyć, że w



Jako rząd Zjednoczonej Prawicy zawsze będziemy wspierać polskie rodziny - mówi Marcin Ociepa.

ramach programu Rodzina 500+ do opolskich rodzin trafiło około 5,5 miliarda złotych. W skali kraju to kwota ponad 230 mld zł. To kwota, którą rodzice mogą przeznaczyć choćby na korepetycje, zajęcia sportowe, czy wymarzony wyjazd na wakacje.

- Jako rząd Zjednoczonej Prawicy zawsze będziemy wspierać polskie rodziny. Środki z programu Rodzina 500+ znacznie poprawiły sytuację domowych budżetów i każdego miesiąca pomagają pokryć potrzeby 7 milionów dzieci – dodaje Poseł Ziemi Opolskiej.

W całej Polsce trwa kampania informacyjna związana z nowelizacją programu. Pikniki organizowane są przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W programach wydarzenia są m.in. występy artystyczne oraz prezentacje straży pożarnej, wojska, policji i leśników.

Na Opolszczyźnie do tej pory odbyły się cztery takie wydarzenia - w Opolu, Brzegu, Nysie i w Oleśnie.

(mar)

Napełnili śluzę

Modernizacja śluzy oraz sterowni na stopniu wodnym Krapkowice wraz z przebudową awanportów zmierza do końca. W drugiej połowie lipca zalano wodą nową śluzę pociągową przeznaczoną dla dużych jednostek oraz zestawów barek.

Wypełnienie komory nowopowstałej śluzy odbyło się 17 lipca. To obiekt o parametrach spełniających wymagania dla standardów europejskiej drogi wodnej, która stanowi jeden z największych tego typu obiektów występujących na odcinku od Koźła do Stopnia Malczyce.

W wydarzeniu udział wzięli dyrektor Wód Polskich w Gliwicach Mirosław Kurza oraz zastępca dyrektora ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą, Marcin Jarzyński.

Zakończenie całej inwestycji zaplanowano na trzeci kwartał tego roku. Jak dotąd uruchomiono już małą historyczną śluzę, która została wyremontowana pod nadzorem konserwatora zabytków. Można nią już przepływać, tym samym żegluga małymi statkami na rzece jest możliwa.

(matt), fot. (CATV Krapkowice)



Wypełnienie komory nowopowstałej śluzy odbyło się 17 lipca.

Kto chce dostać się do Sejmu?

Już prawie wszystkie ugrupowania polityczne zatwierdziły swoje listy wyborcze do Sejmu. Kto podczas wyborów parlamentarnych 2023 ubiega się o miejsce w ławach na ulicy Wiejskiej w Warszawie? Postanowiliśmy to sprawdzić.

„Jedynką” Koalicji Obywatelskiej na Opolszczyźnie (przypomnijmy, że mowa o okręgu nr 21) jest pochodzący z Wałbrzycha Tomasz Siemoniak. Na drugim miejscu znajdzie się senator Danuta Jazłowiecka, a na trzecim - lider Nowoczesnej Witold Zembaczyński.

„trójką” - wicemarszałek województwa Zuzanna Donath-Kasiura. Hasło wyborcze mniejszości brzmi „Opolskie Region Dialogu”.

Trzecia Droga (czyli koalicja partii Polska 2050 i Polskiego Stronnictwa

opolskich struktur Polski 2050. Drugi na liście ma być szef Polskiego Stronnictwa Ludowego na Opolszczyźnie Marcin Oszańca. Z kolei „trójką” na liście ma należeć do Piotra Sitnika.

Lista Trzeciej Drogi do Sejmu budzi pewne spory. Przykładem jest to, że działacze Polski 2050 zorganizowali (25 sierpnia) własną konferencję prasową w sprawie prezentacji swoich kandydatów do Sejmu, jednak udziału w niej nie wzięli politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mówi się, że wybrany przez sympatyków Szymona Hołowni był niedogodny dla ludowców.

Zarząd Nowej Lewicy także przyjął listy wyborcze. „Jedynką” na Opolszczyźnie będzie Marcelina Zawisza, „dwójką” Michał Kalinowski, a „trójką” - Paweł Kampa. Z kolei na liście wyborczej Konfederacji pierwszy ma być

Włodzimierz Skalik, drugi Daniel Szkarupski, trzeci - Longin Bartnik.

Do momentu składu gazety (czyli 28 sierpnia) nazwisk kandydatów nie podała tylko partia Jarosława Kaczyńskiego.

(mim)



Już prawie wszystkie ugrupowania polityczne zatwierdziły swoje listy wyborcze do Sejmu.

Znana też jest lista wyborcza Mniejszości Niemieckiej. Z pierwszego miejsca ma wystartować Ryszard Galla. Opolską „dwójką” będzie lider TSKN-u Rafał Bartek, a

Ludowego) również przedstawiła swoich kandydatów na posłów. W tym wypadku „jedyneką” listy będzie 24-letni Adam Gomoła z Krapkowic, który pełni obecnie funkcję rzecznika

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH

BUDOWA CZY REMONT? TO TYLKO Z NAMI!

tel. 600 364 707
www.bigbagnagruz.pl

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA ZDZIESZOWIC

W związku z Ustawą o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. Burmistrz Zdzeszowice informuje o podjęciu Uchwały nr LX/460/2023 Rady Miejskiej w Zdzeszowicach z dnia 7 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Zdzeszowice na lata 2023-2030.

Gminny Program Rewitalizacji zostanie opracowany dla obszaru rewitalizacji wyznaczonego Uchwałą nr LIX/458/2023 Rady Miejskiej w Zdzeszowicach z dnia 28 czerwca 2023 r.

Gminny Program Rewitalizacji ma przeciwdziałać negatywnym zjawiskom społecznym oraz przestrzennym poprzez podjęcie działań zmierzających do aktywizowania lokalnej społeczności oraz zapobiegania procesom degradacji. Dokument ma na celu wyprowadzenie obszaru rewitalizacji ze stanu kryzysowego oraz stworzenie warunków do jego zrównoważonego rozwoju. Gminny Program Rewitalizacji stanowi narzędzie planowania, koordynowania i integrowania różnorodnych aktywności w ramach rewitalizacji.

Wyznaczony obszar rewitalizacji znajduje się na terenie miasta Zdzeszowice, gdzie prowadzone będą działania wynikające z Gminnego Programu Rewitalizacji. Obszar rewitalizacji charakteryzuje się szczególną koncentracją negatywnych zjawisk oraz ma istotne znaczenie dla rozwoju lokalnego na terenie Gminy Zdzeszowice, został on wyodrębniony z obszaru zdegradowanego określonego na podstawie sporządzonej diagnozy. Diagnoza obejmowała analizę negatywnych zjawisk ze sfery społecznej, w szczególności: bezrobocia, ubóstwa, przestępczości, niskiego poziomu edukacji, a także niewystarczającego poziomu uczestnictwa w życiu publicznym i kulturalnym oraz uzupełniającą ze sfery gospodarczej, środowiskowej, przestrzenno-funkcjonalnej oraz technicznej.

Burmistrz Zdzeszowice

800 lat parafii w Otmęcie

Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Otmęcie ma już 800 lat. To jedna ze 150 parafii średniowiecznego śląska. Jubileuszowa msza święta z okazji okrągłej rocznicy istnienia wspólnoty, została odprawiona w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 15 sierpnia. Uroczystościom przewodniczył biskup pomocniczy diecezji opolskiej Waldemar Musioł.



Na celebracji zgromadziły się m.in. osoby duchowne wśród nich księża pochodzący z otmęckiej parafii jak i ci, którzy czują się z nią związani.

Odpust ku czci Wniebowzięcia NMP i zarazem Jubileusz 800-lecia parafii wierni świętowali podczas uroczystej Mszy świętej Jubileuszowej. Na celebracji zgromadzili się bardzo licznie wierni, przedstawiciele grup parafialnych, przedstawiciele władz samorządowych, wojewódzkich i powiatowych, miejsko-gminnych oraz osoby związane z instytucjami przeróżnych szczebli, a także duchowni zarówno pochodzący z otmęckiej parafii jak i ci, którzy czują się z nią związani.

- Chciałbym byśmy z szacunku dla tej 800-letniej przeszłości zechcieli jednak odważnie myśleć o przyszłości. O tej przyszłości marzyć i na miarę naszych możliwości tę przyszłość budować i pisać ją swoim życiem – mówił bp Waldemar Musioł podczas kazania. - 800 lat historii parafii w Otmęcie, to 800 lat historii działania Bożej Opatrzności w tym miejscu – mówił bp Waldemar Musioł. - Niektóre ślady tego działania możemy wspominać dzięki kronikom.

W kazaniu biskup Waldemar Musioł przypomniał

też, że przez ponad 500 lat otmęcka wspólnota znajdowała się pod patronatem cysterskiego klasztoru w Jemielnicy, który w średniowieczu stanowił na śląsku centrum duszpasterskie, a owoce tego „pastoralnego geniuszu i kulturalnych inspiracji były zapewne udziałem tej wspólnoty”. Hierarcha także przypomniał trudny okres reformacji, w którym to czasie przez 80 lat na przełomie XVI i XVII wieku stojąca w miejscu otmęckiej parafii świątynia znalazła się w posiadaniu protestantów. Hierarcha przywołał rów-



Podczas mszy miało miejsce tradycyjne błogosławieństwo ziół i kwiatów.

niez czasy bliższe aktualnym mieszkańcom Otmętu.

- Pragnienie odbudowy kościoła po wojnie, a wraz

z duszą i kolejnych proboszczów i wikariuszy, aż po dzień dzisiejszy – dodał biskup.



W kazaniu biskup Waldemar Musioł nawiązywał do historii otmęckiej wspólnoty parafialnej.

z nim wspólnoty parafialnej słabnie, ale staje się to możliwe m.in. dzięki zaangażowaniu gospodarczemu i duszpasterskiemu ks. Fran-

Swoje kazanie hierarcha zakończył życzeniami, które skierował do parafialnej wspólnoty.

- Życzę wam odwagi niesienia Jezusa innym – mó-

wił bp Waldemar Musioł. – Patrząc na ostatnie pełne stulecie, otmęcka parafia wykazywała wyjątkowy dynamizm ewangelizacyjny (...). Doprowadziła do usamodzielnienia się innych parafii w Gogolinie, Malni, Gogolinie-Karłubcu i wreszcie parafii Ducha Świętego. Wydała też wiele kapłańskich i zakonnych powołań (...). Proszę was byście z szacunku dla czcigodnej przeszłości, przy jednoczesnej ocenie teraźniejszości, budowali przyszłość. Odważnie, bez lęku, z pełnym zaufaniem woli Boga i zawierzeniem Wniebowziętej Królowej nieba i ziemi.

Historia kościoła w przyszłym wydaniu „TK”.

Mateusz Dąbrowski,
fot. Konrad Bassek



Na uroczystości licznie zgromadzili się parafianie i goście z okolic Otmętu.



Po mszy świętej wierni przeszli w procesji z Najświętszym Sakramentem wokół świątyni.



ALMAT
Automatyka Przemysłowa
Spółka z o.o.

PL- 47300 Krapkowice
ul. Opolska 103
www.almat-krapkowice.pl

Zatrudnimy pilnie:
ELEKTRYKÓW z uprawnieniami SEP lub bez.
MONTERÓW tras kablowych elektrycznych.

Zapraszamy do nas w godz. 8.00 – 14.00
tel. 77 44 67 479;
e-mail: biuro@almat-krapkowice.pl



Z nami skutecznie
poprowadzisz firmę
z dowolnego miejsca na świecie!



**WIRTUALNE BIURO
PROSPERITA**

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu?
Może chcesz zmienić adres swojej firmy
a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną
i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji
dla Twojej firmy?

Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnabiosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

Kupię mieszkanie
w Krapkowicach,
może być do
remontu
lub z zadłużeniem,
płatność gotówką.
Tel. 796 565 373

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

AB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779

www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

sklep
Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze

Malnia,
ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula,
ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

KRZYSZ
Krzysztof Stępiński
ROGÓW OPOLSKI

- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1A

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki

Smacznego Dnia!

Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

HTGUM
SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.htgum.pl

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

IMEX PIECHOTA
I Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

EN plus A1
PL 341

OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

TVP 3

OPOLE

Kurier Opolski
Codziennie 18:30

Postscriptum

Michała Mandoli

FELIETON



Gdzie jest Śląsk?

Kiedys profesor Dorota Simonides usłyszała od niemieckiego dziennikarza pytanie „Co to jest Śląsk”? Odpowiedź była zaskakująca, bo w opinii uczzonej to „miłość do ziemi ojczystej”. To umiłowanie tego, co nas tu na Śląsku wiąże nie-materialnie (czyli: pieśni, kultura i muzyka).

Mija ponad 30 lat od tamtego wywiadu. Gapię się w ekran telewizora i słucham tego niemieckiego (archiwalnego już) filmu dokumentalnego i nie dowierzam jak bardzo świat zmienił się wokół nas. Trudno rozumieć otaczającą nas rzeczywistość tak, jak ludzie rozumieli ją wtedy. Wiele osób wypowiadających się w reportażu zapewne już nie żyje. To z jednej strony przerażające, a z drugiej skłania do nowych przemyśleń. Czy nie należałoby na nowo zinterpretować czym ta śląskość, niemieckość, polskość w kontekście teraźniejszym jest?

Można walić w stół ze złości, ale tak już jest, że śląskość w dużej mierze „wyparowała” z naszego regionu. Oczywiście jest to temat szeroki jak rzeka, ale w dużym skrócie można tak rzec. Coraz rzadziej słyszy się śląski, nie śpiewa się po śląsku, a kultura ta wymiera. Drażni mnie, gdy widzę ludzi, którzy manifestują śląskość tylko dlatego, że dyrekcja jakiegoś Ośrodka Kultury albo wóldar jakiejś gminy tego wymaga, bo inaczej zrobi się czerwony ze złości. Ile tak uczciwie mówiąc kobiet zakłada ludowe lokalne stroje z przekonania, bo są z tego powodu dumne? A może dzieje się tak dlatego, że wypada albo właśnie ktoś im każe? Potem dochodzi do fasadowych paradoksów. Babcia idzie na korowód dożynkowy w stroju ludowym, bo jej nakazano, a za chwilę w domu porzuca go, mówiąc do swoich wnucząt wyłącznie po polsku. No bo młodzi żyją już inaczej, a tamto było tylko pokazówką.

Nierzadko zdarza mi się, że ktoś pośle mi jakiś filmik z Niemiec. Daleko za polską granicą wydarzenia związane z propagowaniem śląskości są jakoś bardziej popularne. Spotykają się Ślązacy albo śląscy Niemcy, którzy nadal mają sentymenty do tradycji wywodzących się z rodzinnych miejscowości w Polsce. W Bawarii, Hesji i zapewne w wielu innych zakątkach Niemiec Ślązacy organizują festyny, msze, nabożeństwa majowe itp. Modlą się, grają kapele dęte, zakładane są barwne stroje ludowe. I tak czasami z zazdrością i smutkiem się temu przyglądam. Bo są to piękne wydarzenia. Mijają kolejne dekady od wyjazdu naszych przodków za chlebem na zachód Europy, a oni wciąż pamiętają i chcą pamiętać o swoich korzeniach. Miło się patrzy jak górniczy w mundurach z pocztami sztandarowymi, kobiece ludowe stroje pięknie mienią się podczas uroczystej procesji do sanktuarium w Altötting, nazywanym także „niemiecką Częstochową”.

Tak to już jest, że tęskni się za tym, czego się nie ma. Ludzie żyjący na zachodzie nie mają już tego, co my tu mamy. Zostają więc tylko sentymenty, które nie dają spokoju duszy. Dobrze więc założyć te stroje, zmanifestować, że my jesteśmy tym Śląskiem. Dobrze jest się wspólnie spotkać, zabawić się i porozmawiać przy stole. Pogadać po niemiecku, śląsku, polsku – jak kto tam lubi i woli.

No i tak rodzi się pewien paradoks. Może te słowa są nieco na wyrost, ale obawiam się, że „serce” Śląska nie raz mocniej bije gdzieś tam daleko w jakimś bawarskim miasteczku, niż tu u podnóża Góry Świętej Anny. Niby jemy śląskie kluski, rozkoszujemy się w roladach wołowych i moczce na święta, ale to wszystko jest tylko konsumpcjonistycznym zwyczajem, który nie wypływa z potrzeby serca, ale przyzwyczajenia. Bo przyzwyczaić się łatwo, ale... odzwyczaić jeszcze łatwiej. Dlatego dziś mało komu serce bije szybciej na widok cudownej figurki św. Anny albo na usłyszaną melodię pieśni „Oberschlesien ist mein liebes Heimatland”. A przypominam, że od słów wypowiedzianych przez profesor Simonides minęło zaledwie 30 lat...

Śląskość ma się coraz gorzej, za to coraz lepiej ma się polityka, która wykorzystuje tę narodowość (tak, narodowość - nie boję się tego powiedzieć) do osiągnięcia swoich zamierzonych celów. Bo jedni chcieliby Śląsk i Ślązaków całkowicie zlikwidować, inni chcą Śląsk „odgermanizować”, ażeby za słowami Kopnickiej „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz”, a jeszcze inni zautonomizować. Pomysłów jest wiele, a tak naprawdę politycznie w tej kwestii nic się nie zmienia od lat. Zmieniają się tylko ludzie. A niestety, tych co z całego serca kochają tę ziemię, jest już coraz mniej.

Klepsydra i sklep rodziny Schnurpfeil z Dziedzic

Część II - Robert Hellfeier

W jednym z poprzednich wydań „Tygodnika Krapkowickiego” opisana została historia odnalezienia klepsydry - gadżetu reklamowego sklepu Schnurpfeila z Dziedzic. Dziś pora na przedstawienie historii tej rodziny i prowadzonej przez nią działalności.

Znane mi fakty z historii rodziny Schnurpfeil sięgają połowy XIX wieku. Przy czym nazwisko to w parafii Raclawicki występowało już znacznie wcześniej – od około 1750 r. Można więc z wielkim prawdopodobieństwem powiedzieć, że jeśli przodkowie któregoś z obecnych mieszkańców parafii posiadali takie nazwisko, to ich historia może sięgać prawie 300 lat wstecz.

1 sierpnia 1859 r., w kościele w Raclawickach, 28-letni młodzieniec Franz Schnurpfeil (tak zapisywano to nazwisko w tamtych czasach) z Dziedzic, syn gospodarza na wycugu Michaela, ożenił się z 26-letnią Franciską Woehl ze Smolarni, córką chałupnika Franza. Świadkami ślubu byli: Valentin Josef i Franz Kutschera – obydwójce z Dziedzic. Po ślubie małżeństwo to zamieszkało w Smolarni. W 1867 r. urodził im się syn Anton. Ten w sierpniu 1891 r. w USC Frellstedt, tj. miasta położonego na wschód od Braunschweigu, zawarł cywilny związek małżeński z pochodzącą z Łącznika Marią Kontny (ur. 1864), córką listonosza Mathiasa Kontnego. Po ślubie małżeństwo to wróciło w rodzinne strony i zamieszkało w Smolarni, gdzie w latach 1894–1900 urodziło im się czterech synów: Peter (ur. 1894), Friedrich (ur. 1896), Johann (ur. 1898) i Eduard (ur. 1900).

Rodzina ta mieszkała w jednym z domów położonych na tzw. „Görce”, nieopodal szynku rodziny Szyma. W późniejszym czasie Schnurpfeilowie przeprowadzili się do sąsiednich Dziedzic i to w tej miejscowości Anton założył działalność gospodarczą i



Członkowie rodziny Schnurpfeil (zbiory prywatne)

otworzył sklep spożywczy. Kiedy miało to dokładnie miejsce? Nie wiadomo. Jedną ze wzmianek o sklepie można odnaleźć w publikacji „Adressbuch Oberschlesien Russisch-Polen Oest.-Schlesien 1914/15”, w której w wykazie obiektów handlowych Dziedzic, Anton widnieje, jako właściciel tzw. „Spezereiwarenhandlung”. Pochodzące z języka włoskiego słowo „Spezerei” (wł. *spezerie*) oznacza przyprawę, jako towar. Ogólnie rzecz biorąc tak najczęściej określano dawniej sklep, w którym można było kupić przyprawy. „Spezereiwaren” jest też starym, ogólnym określeniem sklepu spożywczego. I taki sklep, ponad 100 lat temu, prowadziła w Dziedzicach rodzina Schnurpfeil.

Dostępne dokumenty potwierdzają to, że Anton był właścicielem takiego obiektu. Informacje o tym znajdują się m.in. w akcie zgonu jednego z jego synów, który poległ w 1917 r. na I wojnie światowej oraz w książce adresowej powiatu prudnickiego z 1928

r. Ta sama książka adresowa wzmiankuje również jego najstarszego syna, którym był Peter. To on w późniejszym czasie przejął po swoim ojcu rodzinny sklep i rozszerzył działalność o zakład i sklep rzeźniczy.

W latach 20. XX wieku dwóch synów Antona zmieniło swój stan cywilny. Starszy Peter w listopadzie 1928 r. ożenił się z Berthą Chromik z Mosznej. W celu poszerzenia prowadzonej działalności rozbudował rodzinny dom, tak aby w jednym budynku było miejsce zarówno na sklep, jak i zakład rzeźniczy. Młodszy syn Friedrich, w styczniu 1924 r., ożenił się z Anną Tannenbaum ze Smolarni i przeprowadził się do jej rodzinnego domu. Jakby nie patrzeć, wrócił on do miejscowości, w której niespełna trzydzieści lat wcześniej się urodził. Tam kontynuował działalność po swoim teściu i prowadził sklep kolonialny pn. „Friedrich Schnurpfeil Warenhandlung”.

Wracamy ponownie do Dziedzic. 1 kwietnia 1931 r. w sklepie u Schnurpfeila otworzyła się agencja pocztowa, wchodząca w skład rejonu pocztowego Krapkowice. Do agencji tej przeniesiono urządzenie telefoniczne, które cztery miesiące wcześniej zainstalowano w szynku u Koziołka. Żona Antona zmarła

okrażenia wydość, w tym Schnurpfeilowi. Jednak niedługo po tym został on schwytany przez Sowieców i trafił do niewoli. Został przetransportowany do Dniepropetrowska nad Dnieprem, na terenie dzisiejszej Ukrainy, gdzie pracował w fabryce.

W lipcu tego samego roku został z niewoli zwolniony i pociągiem, razem z innymi zwolnionymi cywilami, miał zostać przewieziony do Frankfurtu nad Odrą, gdzie wszyscy mieli odzyskać wolność. Jedną ze stacji, którą pociąg mijał na swojej drodze, były Gliwice. To tam Peter wykorzystał sytuację i podjął próbę ucieczki, która się powiodła. Przez kolejne dni wędrował pieszo i 27 lipca dotarł do Dziedzic. Niedługo po tym zachorował na tyfus płamisty, którym zaraził się najpewniej jeszcze podczas pobytu w niewoli. Zmarł nieco ponad trzy tygodnie później, 19 sierpnia. Na chorobę tę zachorował również jego 15-letni syn i 16-letnia

domu. Przez kolejne miesiące Franciszek Rutka, który był bratem leśniczego Rutki z Serwitutu, w pomieszczeniach po dawnym sklepie Schnurpfeila, prowadził sklep. Gdy Rutkowie się z Dziedzic wyprowadzili, przez jakiś czas w domu Schnurpfeilów funkcjonowała zbiornica mleka.

Wdowa po zmarłym w 1945 r. mężu, przez kolejne lata zajmowała się domem i wychowywała czwórkę dzieci. Zmarła ponad pół wieku po śmierci swojego męża – 23 września 1996 r. – i pochowana została na cmentarzu w Raclawickach.

Warto też tutaj dodać, że po II wojnie światowej, większość obiektów handlowych w Dziedzicach spotkał taki sam los, jak sklep u Schnurpfeila. W latach 30. XX wieku w miejscowości tej funkcjonowały: trzy karczmy (Koziołek, Gatzka i Warkocz), dwie rzeźnie (Zwior i Schnurpfeil), trzy sklepy (Zwior, Schnurp-



Rozbudowa domu na dodatkową działalność gospodarczą, lata 30. XX wieku (zbiory prywatne).

we śnie 7 listopada 1938 r. i trzy dni później została pochowana na cmentarzu w Raclawickach. W tym czasie sklep i zakład rzeźniczy prowadził już najpewniej tylko ich syn Peter. Tak było prawie do końca II wojny światowej.

Peter w styczniu 1945 r. został zaciągnięty do Volksturmu i walczył w okolicach Krakowa. Tam jego oddział został okrążony przez Armię Czerwoną. Niektórym żołnierzom udało się z tego

córka. Ci jednak, dzięki pomocy jednego z mieszkańców Dziedzic, zostali przewiezieni do szpitala w Prudniku, gdzie udało ich się wyleczyć i obydwójce wrócili do zdrowia.

Po II wojnie światowej nikt z rodziny nie prowadził już ani sklepu, ani zakładu rzeźniczego. U Schnurpfeilów zamieszkała rodzina przesiedleńców z kieleckiego, o nazwisku Rutka, która zajęła przednią część

feil i Gatzka) oraz jedna piekarnia (Schmidt) – wszystkie w ciągu obecnej ul. Głównej. Niektóre z nich zaprzestały swojej działalności krótko po 1945 r., a inne z biegiem czasu – w latach 60. i 70. i jeszcze później. Jedynym działającym po dzisiejsze czasy obiektem jest piekarnia, która w miejscowości tej funkcjonuje od przynajmniej 100 lat.

nad.Robert Hellfeier

OPTYKAN

SROKA

FIRMA RODZINNA

od 1990 roku

KRAPKOWICE

ul. Opolska 4

(DWORZEC PKS)

tel. 77 466 53 59,

532 531 902

KRAPKOWICE

ul. Damrota 4

(OTMĘT)

tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE

ul. Chrobrego 3

(koło PEPCO)

tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA

BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

Bilbordy na próżno

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej w przestrzeni publicznej pojawiły się bilbordy przedstawiające polityków. Było tak choćby w przypadku regionalnego sekretarza Platformy Obywatelskiej Roberta Węgrzyna, którego ostatecznie nazwisko nie znalazło się na liście wyborczej.



Plakaty wyborcze Roberta Węgrzyna zawisły m.in. przy rondzie w Choruli oraz w Opolu.

Wizerunek z mocnym hasłem ma za zadanie utrwalić w świadomości wyborców nazwisko kandydata na posła lub senatora. Politycy doskonale zdają sobie z tego sprawę, dlatego niektórzy z nich uruchomili tzw. prekampanię finansowaną przez siebie samych. Nie wszystkim jednak się to opłaciło. Regionalny sekretarz Platformy Obywatelskiej Robert Węgrzyn wykosztował się na próżno, bo

nie znalazł się na wyborczej liście.

Rozgoryczony tym faktem polityk napisał w mediach społecznościowych: „Decyzją władz krajowych PO nie będzie dla mnie miejsca na liście KO w najbliższych wyborach parlamentarnych. To nie ja rezygnuję, chcę aby to jasno zabrzmiało. To ze mnie zrezygnowano. Szanuję tę decyzję choć wydaje mi się, że można mi to było powiedzieć dużo

wcześniej, zaoszczędziłoby to wielu niepotrzebnych działań”.

Wydatki na tego typu kampanię bilbordową z pewnością nie należą do najtańszych. Jak widać dla Roberta Węgrzyna okazała się ona nic nieznająca, nim jeszcze obywatele wyruszyli do urn wyborczych.

Wybory do parlamentu oraz referendum odbędą się 15 października.

(matt), fot. (kb)

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty

Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

MEDIASERWIS

Naprawy domowe:

- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.

Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Sponsor zegarka
Dżentelmen Ligi
Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

TRANS-PEL Piotr Pelka

tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe

- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiks
- Materiały do suchej zabudowy wnętrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

 Kamil Krukowski z Opola ur. 21 VIII 2023 r. syn Kamili i Marka 3275 g, 55 cm	 Wiktor Lazar z Brzeźnicy ur. 18 VIII 2023 r. syn Patrycji i Szymona 2970 g, 52 cm	 Brajan Marzotko z Dobrej ur. 20 VIII 2023 r. syn Kariony i Sebastiana 2855 g, 51 cm
 Igor Poplawski z Nysy ur. 24 VIII 2023 r. syn Żanety i Mateusza 2810 g, 51 cm	 Laura Sellig z Rogowa Opolskiego ur. 23 VIII 2023 r. córka Małgorzaty i Szymona 2985 g, 54 cm	 Paulina Piechaczek z Obrowca ur. 24 VIII 2023 r. córka Katarzyny i Janusza 3065 g, 54 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3 pkt.

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

P.V. PREFABET KLUCZBORK S.A.

P.V. Prefabet Kluczbork S.A. jest działającym od ponad 60 lat, producentem wyrobów betonowych, które mają zastosowanie m.in. w kanalizacji deszczowej i sanitarnej, infrastruktury drogowej, kolejowej, oczyszczania ścieków. P.V. Prefabet Kluczbork S.A. w trzech funkcjonujących zakładach w Polsce zatrudnia ponad 240 osób. Laureat Prestiżowej Nagrody Złoty Laur za Umiejętności i Kompetencje. Współpracuje z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych nr.1, oraz Zespołem Szkół nr. 2 w Kluczborku.

Poszukuje kandydata na stanowisko:

KONTROLER JAKOŚCI

Miejsce pracy: Krapkowice

Wymagania wobec kandydata:

- Wykształcenie zawodowe (preferowane średnie budowlane lub pokrewne techniczne).
- Mile widziane doświadczenie na w/w stanowisku oraz w laboratorium budowlanym.
- Znajomość podstawowych zasad sztuki budowlanej i technologii betonu.
- Znajomość obsługi programów pakietu MS Office.
- Prawo jazdy kat. B.

Oczekiwania interpersonalne:

- Zaangażowanie i rzetelne wykonywanie zleconych zadań.
- Umiejętność analitycznego myślenia i wyciągania wniosków.
- Umiejętność pracy w zespole.

Zakres obowiązków:

- Kontrola jakości dostaw surowców, załadunków wyrobów oraz stanu wyrobów na magazynie.
- Pomiary kontrolne wyrobów.
- Pobieranie próbek betonu.
- Kontrola materiałów do produkcji elementów zgodnie z zakładową kontrolą produkcji.
- Czynności wynikające z procedur zakładowej kontroli produkcji.
- Nadzór nad sprzętem laboratoryjnym (ważność legalizacji, sprawność urządzeń pomiarowych).
- Wykonywanie badań laboratoryjnych wyznaczonych w planie badań
- Dokumentowanie wyników badań.

Oferujemy:

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę.
- Możliwość rozwoju zawodowego i awansu w strukturach firmy.
- Przyjazną atmosferę pracy i wsparcie ze strony zespołu.
- Niezbędne narzędzia.

Wszystkim osobom aplikującym zapewniamy dyskrecję. Informujemy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami, którzy prześlą do nas drogą mailową lub osobiście kompletne aplikacje zawierające: CV. e-mail: kadry@pv-prefabet.com.pl

P.V. Prefabet Kluczbork S.A.
46-200 Kluczbork, ul. Kościuszki 33
tel. 77/447 10 62

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez P.V. PREFABET KLUCZBORK SPÓŁKA AKCYJNA moich danych osobowych ujawnionych w dokumentach aplikacyjnych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji prowadzonych przez P.V. PREFABET KLUCZBORK SPÓŁKA AKCYJNA, przez okres 2 lat od dnia przekazania moich danych.



„Skarby powiatu krapkowickiego” to kontynuacja zeszłorocznego, cieszącego się dużym zainteresowaniem cyklu artykułów, które przygotowywane są przez Stowarzyszenie Fair Play. W tym roku skupiamy się na miejscach, zabytkach oraz ciekawych historiach i legendach związanych z wieloma zakątkami powiatu krapkowickiego. Wakacje to doskonały czas, aby zapoznać się z nimi i odwiedzić miejsca, które na co dzień bywają zapomniane, a jednak od wielu lat nierozdzielnie związane są z naszym regionem.

Górnośląscy zbóje z dobrymi sercami

Historia Robbin Hooda, czy nawet Janosika jest powszechnie znana. „Cudze chwalicie, swego nie znacie?” - tak jest. Kto już słyszał o Pistulce i Eliaszu? Żyli w drugiej połowie XIX wieku. Przed nimi drżeli zamożni z całego Górnego Śląska, a sławę mieli w całych Prusach.

Zbóje dokonywali śmiałych napadów, rabowali... i dzielili się zdobyczą z biednymi i potrzebującymi. Część łupów też ukrywali i ponoć do dzisiaj czekają na odkrycie. Część historii o tej dwójce jest prawdziwa i potwierdzona, część pochodzi z przekazu ustnego i są to może jedynie legendy. Ale od początku.

Vinzent Elias, po polsku znany jako Wincenty Elias urodził się w 1845 roku w wiosce Malino, dzisiejszej dzielnicy Opola Malinie, a dzieciństwo spędził w Straduni w dzisiejszym powiecie krapkowickim. Carl Andreas Pistulka (Karol Pistulka) miał przyjść na świat 4 lutego 1849 roku w ówczesnym Klein Strehlitz, dzisiejszych Strzeleckach. Potwierdzać ma to kopia aktu urodzenia przechowywana w urzędzie gminy w Strzeleckach. Oboje wyróżniali się niezwykłą zuchwałością, pomysłowością i zwinnością. Zaczynali wpierw osobno od małych kradzieży, lecz rozwijali się w swoim „fachu” i brali się za coraz to większe akcje. Elias zwrócił uwagę Pistulki, który wciągnął go w swoją bandę i tak stali się współnikami. Początek ich działalności przypisuje się na lata 70. XIX wieku. Historii o tej dwójce jest wiele i dotyczą całego terenu Górnego Śląska, ale jest

też kilka z ich najbliższego heimatu.

Skarb z Obrowca

Pistulka i Elias lubili wykradać złoto i pieniądze bogaczy, szczególnie górnośląskich potentatów i szlachty. Gdy swych łupów nie zdecydowali się rozdać, musieli je gdzieś ukryć. W Obrowcu w tamtym czasie budowano kościół, jednak z braku funduszy budowę zatrzymano, a w świątyni urządzono skład trzciny. Zbóje dokładnie znali to miejsce, gdyż używali go za kryjówkę. To właśnie tam mieli ukryć garnek pełen złota, który jednak nigdy nie został odnaleziony.

Dar za gościnę

Rabowane przez Pistulkę i Eliasa skarby nie są tylko wymysłem, bo ich łupy udawało się naprawdę odnajdywać. Zbóje kręcili się w okolicach Gogolina i gdy nadchodził zmierzch, byli właśnie w Kamieniu Śląskim. Zapukali do pewnej rodziny i poprosili ich o nocleg, a ci zapewnili im kwaterę na strychu i poczęstowali jedzeniem. Rozbójnicy odwiedzili się gotówką i poszli w swoją stronę. Los chciał, że po pewnym czasie, znów kręcili się po tych okolicach i zatrzymali się u tej samej rodziny. Niestety tym razem nie mieli czym się odwzajemnić za gościnę. Polecili gospodarzom odszukać most

w okolicy Bytomia i przeszukać tam ziemię, w której mieli znaleźć dwa złote zegarki. Z dzisiejszej perspektywy może to brzmieć dziwnie, kto uwierzy w takie brednie? A no właśnie. Pistulka i Elias mieli w owym czasie dużą renomę w regionie, ale także zaufanie społeczne, dzięki swej hojności wobec najuboższych. Gospodarze wiedzieli, że zbójnicy nie chcą z nich zakpić i uwierzyli im. Udali się do Bytomia, odnaleźli most i odkopali obiecane złote zegarki.

Słynna studnia w Straduni

Zbójnikom z naszych ziem trzeba przypisać zwinność i spryt. Niestety nie zawsze los im sprzyjał i skłaniał tym samym do widowiskowych ucieczek przed żandarmami. To właśnie w swojej rodzinnej miejscowości w Strzeleckach, doszło do takiego widowiska. Pistulka, szukając schronienia przed pogonią, uniósł wieko studni w pobliżu rynku, wlał do środka i szybko zatrzasnął. Zamarł w bezruchu i starał się uspokoić oddech. Z zewnątrz dobiegały go krzyki i kroki ścigających i każdy dźwięk mógł go zdradzić. Przechytrzył jednak ścigających, bo ci nie wpadli na to, że rozbójnik mógł się skryć w studni. No i pobiegli dalej, a Pistulka poczekał jeszcze, aż miał pewność, że wokół zapanał spokój, i wygramolił się ze studni.

Mistrzowie przebrania i ulubieńcy społeczeństwa

Zbójnicy byli sprytni, mądrze planowali swoje napady i pilnowali by nie odnieść porażki. Tutaj weszła im pewna taktyka - zamiast rabować zawsze w tym samym ubraniu, rozbójnicy zmieniali swoje stroje i można powiedzieć nawet, że tożsamości i rolę. Można było ich spotkać w łachmanach jako żebraków, w mundurach żandarmów, czasami nawet w wykwintnym szlacheckim odzieniu, albo całych na czarno, jako kominiarzy. Kto pragnął ich schwytać, musiał mieć dobre oko. A pragnęli tego dokonać, gdyż to, czym się zajmowali, bez wątpienia było bezprawne! Po prostu: grali



Niestety historia tych zbójników nie kończy się happy-endem.

na nosach możliwym i wymiarowi sprawiedliwości.

Jeśli chodzi o naszych rozbójników, to widać ten paradoks społeczny: z perspektywy zamożnych byli zwykłymi bandytami, ale dla biednych, dla ludzi w potrzebie byli bohaterami, którzy czasami może nawet gwarantowali im przeżycie. Cieszyli się sympatią zwykłych ludzi i uważano ich za wyjątkowych. Nie dziwi więc, że ludzie zaczęli szerzyć opowieści i dowcipy na temat tej dwójki. Pistulka i Elias zyskali rozgłos, który sprawił, że zainteresowała się nimi pruska prasa. Za jej sprawą o ich wyczynach czytano w całym kraju i zyskali coraz większą popularność. Na początku XX wieku w galerii Castans Panopticum przy ulicy Unter den Linden w Berlinie można nawet było podziwiać ich woskowe figury, co świadczy o ich sławie. Figury te berlińczycy oglądali

w czasie, gdy kres działalności Pistulki i Eliasa dobiegał jednak końca.

Koniec z rozbójnictwem!

Niestety historia tych zbójników nie kończy się happy-endem. W 1875 roku wyczerpali swój limit szczęścia. Pistulkę w Zielinie miała wydać kochanka, bądź chłop, któremu pomagał. Miał właśnie w nocy zostawiać dadek pod drzwiami, ale zrobił to w stroju nieco za wykwintnym, jak na tamte okoliczności. Zaalarmowano strażę, które miały uchwycić rzekomego szlachcica. Pistulka rzucił się do ucieczki i ruszył przez pola w kierunku przysiółka Buława przy Pisarzowicach. Tuż przed linią drzew dopadli go żandarmi i właśnie w ten sposób wpadł im w ręce nie kto inny jak nasz słynny zbój Pistulka. Jako, że tyle czasu już polowali na niego, strażę

od razu skuli go w łańcuchy tak grube i mocne, że nie miał jakichkolwiek szans ucieczki. Został przetransportowany do Bytomia, gdzie dzielnie bronił się przed sądem, jednak ostatecznie skazano go na ścięcie, a do czasu egzekucji miał siedzieć w więzieniu w Raciborzu. Według niektórych źródeł kara śmierci miała zostać zmieniona na dożywocie przez cesarza Wilhelma II. Pewne jest, że Pistulka długo za kratami nie posiedział, gdyż zmarł w 1875 lub 1876 roku w wyniku zatrucia spowodowanego połykaniem surowego tytoniu. Mówiono, że w ten sposób zrobił władzy ostatni numer.

Wincenty Eliasz wpadł kilka miesięcy po Pistulce. Również był w areszcie w Bytomiu i też skazano go na skrócenie o głowę. W jego przypadku jednak potwierdzone jest, że wyrok zamieniono na dożywotnią odsiadkę w więzieniu w Raciborzu. W tym miejscu, mógł nawet być ciekawy obrót jego losów, bo po 35 latach odsiadki władze ułaskawiły go za dobre sprawowanie i chciały go wypuścić na wolność. Nie skorzystał. Naprawdę! Żył mu się w Raciborzu po prostu wygodnie, bo nie musiał wечно siedzieć w celi. Pozwalali mu wychodzić na zakupy i kazali załatwiać drobne sprawy dla szefostwa placówki. W więzieniu miał zapewnione bezpieczne warunki i jedzenie. W ten sposób Elias stał się w Raciborzu żywą atrakcją turystyczną. Ludzie tyle słyszeli i czytali o nim, że gdy nagle wrócił na ulice, odwiedzał sklepy i kradł, to nie reagowali, a wręcz podziwiali jego poczynania, niczym w teatrze. Eliasz dokonał żywota w kwietniu 1918 roku.

I tak kończy się historia dobrych zbójników z Górnego Śląska. Opowieści i legendy o nich żyją zarówno w śląskich bajaniach, jak i wśród pasjonatów historii. Nie wiadomo ile legend o Pistulce i Eliasz łącznie istnieje, jednak należą one zdecydowanie do dziedzictwa naszego regionu.

Andrea Polański,
fot: rathay-biographien.de

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00



RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty
Żużela ul. Krapkowicka 2
Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2



Jadalne, chociaż nieznane... Grzyby naszych lasów

Maślaki, kurki czy koźlarze to gatunki powszechnie znane i cenione przez grzybiarzy. Oprócz nich w polskich lasach spotkać możemy wiele innych gatunków jadalnych grzybów, które są niezbyt znane i cenione. W ostatnich latach wzrasta zainteresowanie tą ogromną grupą organizmów i ich znaczeniem w ekosystemie.



Uzak bzowy.

Uszak bzowy

Uszak bzowy nazywany jest polskim grzybem mun lub inaczej uchem Judasza, ze względu na jego kształt przypominający małżowinę uszną człowieka. Jest to grzyb doceniany kulinarnie na dalekim wschodzie w Chinach i Japonii, szczególnie ze względu na chrząstkowatą konsystencję, nie ze względu na jego smak, który jest delikatny i niemalże niewyczuwalny. Gatunek ten występuje najczęściej na bzie czarnym oraz innych gatunkach drzew liściastych, takich jak klony i olsze, wyjątkowo na drzewach iglastych. Jest jednym z nielicznych grzybów owocnikujących przez cały rok. Owocnik uszaka bzowego jest jasnobrązowy, galaretowaty i elastyczny, a w czasie suszy zmienia barwę na szarobrązową.

Czarka szkarłatna

Grzyb ten zawdzięcza swoją nazwę naczyniowi bez ucha służącemu do picia herbaty, zwanego czarką. Czarka szkarłatna przypomina małe naczynie, które wewnątrz jest intensywnie czerwone, a w okresie suszy pomarańczowe. Czarka niczym przebieśnięty pojawia się na wiosnę, jeszcze w czasie roztopów. Chociaż to nie jest typowy czas na grzybobranie to czarkę szkarłatną w lesie możemy spotkać od grudnia do maja. W 2014 roku gatunek ten został wykreślony z listy grzybów chronionych w Polsce. Czarka szkarłatna podobna jest do czarki jurajskiej będącej pod ochroną gatunkową. Czarka szkarłatna jest uniwersalna kulinarnie. Można ją marynować, jeść na surowo w kanapkach, a także w tradycyjnej grzybowej jajeczniczy.



Żółciak siarkowy.

Żółciak siarkowy spotkać najczęściej możemy na różnych gatunkach drzew liściastych: szczególnie na dębach, robinach i wierzbach, czasem na drzewach owocowych. Gatunek ten jest bardzo charakterystyczny. Jego barwa zewnętrzna jest jaskrawożółta, wewnątrz żółciak jest barwy białej i wyrasta w dachówkowatych skupieniach, które trudno pomylić z innymi gatunkami grzybów nadrzewnych. Czasem jednak niewprawione oko może pomylić żółciaka siarkowego z jodłownicą górską, która (co istotne) wyrasta najczęściej na zamierających lub martwych jodłach, rzadziej na innych gatunkach drzew iglastych i objęta jest ochroną gatunkową, ze względu na jej rzadkie występowanie. Żółciak siarkowy przez amatorów grzybów oraz miłośników różnych odmian kuchni wegetariańskiej jest porównywany (po odpowiednim przygotowaniu) do delikatnego mięsa kurczaka. Przydatne kulinarnie najbardziej są młode osobniki, które są wyjątkowo soczyste i delikatne w smaku.

Boczniki

Boczniki miały swoje tzw. pięć minut w późnych latach dziewięćdziesiątych, kiedy to nasi zachodni sąsiedzi masowo sprowadzali do kraju wyprodukowane w Polsce boczniki. Jednak w ostatnich latach również w Polsce zainteresowanie tą grupą grzybów wzrasta. Dla niewprawionych grzybiarzy oraz osób niechętnie zajmujących się grzybobraniem niedawno pojawiły się inne ciekawe rozwiązania. Boczniki chociaż powszechnie występujące w naszych lasach można niemalże przez cały rok kupić w pobliskich marketach. A dla osób zainteresowanych grzybami, coraz częściej są w sprzedaży grzybnie, które dostarczają rozrywki osobom w każdym wieku. Kto nie chciałby skosztować grzybów z własnej hodowli? Bocznik ostrygowaty to gatunek występujący dziko w Polsce, chociaż nie jest tak często zbierany jak rydze, kurki czy prawdziwki. Co ciekawe, dzikimi bocznikami można i cieszyć się od jesieni, przez zimę, aż do wiosny, co nie jest popularnym terminem grzybobrania. Owocniki bocznika ostrygowatego przypominają muszle i rosną w skupieniach przypominających kolonie ostryg, skąd wzięła się nazwa tego gatunku. Gatunek ten rośnie najczęściej na różnych gatunkach drzew liściastych, takich jak brzozy, jesiony i topole, rzadko wybiera drzewa iglaste. Należy pamiętać, że niektóre gatunki grzybów objęte są ochroną prawną. Spośród boczników gatunkiem objętym ochroną gatunkową jest bocznik mikolajkowy – gatunek znany z niewielu stanowisk w Polsce.

Soplówka jeżowata

Soplówka jeżowata to niezwykle i o szerokim zastosowaniu gatunek grzyba. Chociaż w Polsce od 1995 roku znajduje się na liście chronionych gatunków grzybów Polski (poza niektórymi wyjątkami uregulowanymi ustawą) i nie można jej pobierać z lasów, to możliwa jest jej domowa hodowla – grzybnie soplówki można zamówić do domu. Soplówka jeżowata występuje w lasach liściastych i mieszanych z udziałem buka i dębu, czasem może występować na

grabie. Preferuje pnie żywe, lekko uszkodzone oraz drzewa niedawno zmarłe. Soplówka jeżowata znajduje się na liście 33 gatunków proponowanych do ochrony grzybów w skali całej Europy. W Polsce występują również inne gatunki soplówek objętych częściową ochroną prawną, a mianowicie soplówka bukowa i jodłowa. Soplówka to gatunek saprotroficzny, czyli organizm odżywiający się martwą materią organiczną, którą w przypadku soplówki stanowi martwe drewno. Gatunek ten jest jadalny i szeroko doceniany ze względu na wyjątkowy smak, szczególnie w Japonii i Chinach. Jego smak porównywalny jest do smaku mięsa krabów, homarów i innych owoców morza. Soplówka jeżowata oprócz kulinarnego zastosowania może być przydatna w leczeniu niektórych chorób. Gatunek ten wykazuje właściwości przeciwnowotworowe, immunomodulacyjne, nerwotoniczne oraz antyastmatyczne.

Galaretek kolczasty

To gatunek jadalnego grzyba, bardzo rzadko zbieranego przez grzybiarzy. Gatunek ten składa się głównie z wody i konsystencją przypomina żelki. Grzyb ten nie ma wyjątkowego smaku i aromatu, ze względów sanitarnych zaleca się jego spożycie po wcześniejszym sparzeniu grzyba i dokładnym wyczyszczeniu (zmniejsza to prawdopodobieństwo połknięcia jaj bąblowca, którego człowiek jest żywicielem pośrednim). Można go wykorzystać jako dodatek do sałatki lub kanapki. Jak wiele innych gatunków grzybów gatunek ten odżywia się saprotroficznie, tzn. odżywiając się martwą materią organiczną i przeważnie występuje na martwym drewnie drzew iglastych takich jak świerki i sosny.

Twardzioszek czosnkowy

Gatunek ten jest bardzo popularny i ceniony w kuch-

ni francuskiej. We Francji ceny twardzioszka są wyższe niż innych grzybów leśnych i jest tam traktowany jako grzyb wykwintny. Jak sama nazwa wskazuje miąższ tego gatunku pachnie czosnkiem. Jest to grzyb jadalny, wykorzystywany głównie jako przyprawa (nawet po wysuszeniu charakterystyczny aromat pozostaje). Możemy go spotkać od sierpnia do listopada w lasach bukowych. Rozpoznamy go po elastycznym trzonie, którego barwa jest czarna. Z kolei podobnym do niego gatunkiem jest twardzioszek czosnaczek, jego trzon ma z kolei barwę purpurowo-brązową. Rośnie najczęściej na szczątkach drzew iglastych i liściastych. Oba gatunki twardzioszków są jadalne i można je używać w podobny sposób.

(ak), fot. na grzyby.pl, przyrodniczo.pl, wikipedia.org, grzybnie.pl

Chłoń przygodę, chroń przyrodę! Bądź po stronie natury!

Wakacje to dla wielu czas relaksu, bez troski i radości. Najchętniej spędzamy je z dala od domu. Wyjeżdżamy w góry, nad jeziora i morze. Odwiedzamy lasy, parki i ogrody. Pływamy po rzekach, brodymy w strumykach. Jednym słowem w pełni korzystamy z tego, co daje nam Matka Natura. I bardzo dobrze! Jednak wakacje nie zwalniają nas z odpowiedzialności za środowisko naturalne!

Jak zadbać o przyrodę podczas letnich wyjazdów?

- zamień samochód na autokar, pociąg lub rower
- używaj opakowań wielokrotnego użytku
- nie śmieć na szlakach i plażach
- nie zbaczaj z wytyczonych szlaków i biwakuwaj w przeznaczonych do tego miejscach
- nie hałasuj
- korzystaj z naturalnych środków ochronnych
- zachowaj szacunek wobec dzikich zwierząt i roślin
- przestrzegaj ewentualnych zakazów wstępu do lasu
- nie przywoź z wakacji pamiątek wykonanych z roślin i zwierząt
- nie marnuj jedzenia, jedz lokalnie i sezonowo
- w otoczeniu jakim przebywasz zostaw wszystko w takim stanie, w jakim je zastałeś

Bądź po stronie natury! Spędź wakacje w zgodzie z naturą!

Organizator: Fair Play Partner: POWIAT KRAPKOWICKI W SERCU OPOLSZCZYZNY Patronat medialny: TYGODNIK Krapkowicki RADIO PARK

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

- wejdź na stronę**
www.tygodnik-krapkowicki.pl
- wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
- dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
USŁUGI BUDOWLANE
Muc Marcin tel. 601 424 051 Kosorowice ul. Borowa 18

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
FOTOGRAFIA MICHAŁ WICHER

Posadzki betonowe
Rafał Rełnert
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, minifibectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI WYKOŃCZENIOWO - REMONTOWE:
malowanie • płytkowanie
tapetowanie • adaptacja poddaszy
gładzie • docieplanie budynków
panelowanie
tel. 77 463 66 49
kom. 609 617 049

INVESTDOM
nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **ODRZAŃSKIE TARASY** Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 51 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA więcej informacji na www.odrzanskietaras.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **MODERN HOMES** Dwukondygnacyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 81 m² do 88 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie II kwartał 2023r. Więcej informacji <https://www.modernhomes.investdom.pl/> tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• **Wróblin** (Głogówek) - 57m², 3pkł, parter, pomieszczenia gospodarcze, 149 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14902)

• **Zawadzkie** - 55m², 3pkł, II piętro, balkon, piwnica, do adaptacji, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 474 88 00, 698 643 644 (14664)

• **Krapkowice**, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 265 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• **Krapkowice**, 57m², 3pkł, IV piętro, balkon, miejsce postojowe pod blokiem, 289 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• **Krapkowice** - ul. Limanowskiego, 106 m², parter, garaż, ogródek, 349 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15028)

• **Dobra**, 140 m², 3pkł, połowa domu, miejsca

postojowe, ogródek, 479 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14970)

DOMY

• **Krapkowice**, dwa domy w zabudowie bliźniaczej, 230m², działka 25 a, 449 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (6520)

• **Krapkowice**, wielorodzinny, 3 niezależne mieszkania, 275 m², działka 5 a, 519 000zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13004)

• **Gogolin**-Osiedle Dębów, szeregowka, 136,88 m², działka 3 a, tan deweloperski, 575 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14285)

• **Krapkowice-Otmęt**, dom wolno stojący, 138 m², działka 6,83 a, stan b.dobry, 629 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

• **Krapkowice**, jednorodzinny, 184m², działka 15 a, piwnica, basen, sauna, domek dla gości, 870 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (8826)

• **Kórnic**, jednorodzinny, 220m², działka 22,35 a, pomieszczenia dodatkowe, altana grillowa, 769000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15091)

• **Krapkowice**, jednorodzinny, 182m², działka 7 a, stan b.dobry, wiata garażowa, altana, 950

000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15084)

• **Żyrowa**, granica parku krajobrazowego Góry Św. Anny, jednorodzinny, 3 kondygnacje, w całości podpiwniczony, 8 pkł, 300 m², garaż dwustanowiskowy, wiata, chata grillowa, zagospodarowana działka 24a, stan bardzo dobry, 1 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13723)

DZIAŁKI

• **Gogolin**, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• **Smolarnia**, budowlana, 15,16 a, media w granicy, 159 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14943)

• **Odraw**, budowlana, 11,51 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14921)

• **Stęblów**, budowlana, 10,75 a, media w granicy, 172 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14909)

• **Gogolin**, budowlana, 11 a, media w granicy, 249 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• **Pietna**, budowlana- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

TomMarket
Oferta ważna 29/08-04/09

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

HOOP
NAPÓJ GAZOWANY
COLA 1,5l classic taste
NOWOŚĆ!
3 szt.
2,99 zł/szt.

NESCAFÉ
KAWA 200g CREMA rozpuszczalna
24,99 zł/szt.

PIĄTNICA
ŚMIETANA 12%, 18% 200g
2,49 zł/szt.

DOBROWOLSCY
KIEŁBASA ŚLĄSKA DELIKATESOWA
2,00 zł/100g

HISZPANIA
ŚLIWKA
OFERTA WAŻNA: 01.09-07.09
6,99 zł/kg

HORTEX
PIZZA 285-345g
wybrane rodzaje
7,99 zł/szt.

DROSED
PASZTET PODLASKI 50g
drobiowy, z pomidorami
0,99 zł/szt.

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

POZNAJMY NASZE DZIEJE

CZĘŚĆ I

O naszych rycerzach, co z Krzyżakami wojowali

W 1414 miała miejsce tak zwana „wojna głodowa” - stosunkowo mało znany konflikt pomiędzy Polską a Zakonem Krzyżackim. Dla nas jest on jednak wyjątkowo ciekawy, gdyż znamy aż jedenastu jego uczestników, którzy pochodzili z naszego terenu.

Trzy lata kruchego pokoju

Najpewniej większości z nas, jeżeli chodzi o relacje polsko-krzyżackie, z lat szkolnych najbardziej zapadła w pamięci tzw. Wielka Wojna, toczona w latach 1409-1411, która swój punkt kulminacyjny osiągnęła w bitwie pod Grunwaldem. Konflikt zakończony został podpisaniem pokoju w Toruniu. Traktat pokojowy pozostawił pewien niedosyt, gdyż przyniósł Królestwu Polskiemu tylko niewielkie zdobycze terytorialne. Szczególnie dzisiaj, z perspektywy wieków, łatwo wyrokować, że król Władysław Jagiełło mógł wtedy uzyskać znacznie więcej – widzimy wszak, że państwo Zakonu Krzyżackiego właśnie od Grunwaldu przestało stanowić realne zagrożenie dla Polski. Faktem jest jednak, że podpisanie dokumentów pokojowych nie doprowadziło do rozwiązania sporów.

Do wznowienia walk zachęcał przede wszystkim nieustanny kryzys w państwie zakonnym. Z jednej strony, przedstawiciele miejscowych miast i szlachty otwarcie sprzeciwiali się podnoszeniu podatków przez władze zakonne i raz po raz dawali znaki, że rozważają poddanie się pod opiekę polskiego króla. Z drugiej – wewnętrzne walki toczyły się na poziomie najwyższych władz Krzyżaków. Po bitwie pod Grunwaldem wielkim mistrzem został dowódca obrony Malborka, Henryk von Plauen. Jako zwolennik rządów twardej ręki nie był zbyt popularny, przy tym brutalnie tropiąc w swoim państwie spiskowców. Dodatkowo mimo fatalnej sytuacji finansowej państwa zakonnego otwarcie dążył do wznowienia wojny. Doprowadziło to w 1413 roku do jego obalenia – nowym wielkim mistrzem został Michał Küchmeister von Sternberg, zwolennik rozwiązywania problemów z Polską drogą dyplomatyczną. Wkrótce potem Plauen został uwięziony. Jak to często w polityce bywa – zmiana okoliczności doprowadziła do błyskawicznej zmiany poglądów. Brat Henryka, Ulryk, pełniący wtedy wysoki urząd komtura gdańskiego, zbiegł do Polski



Tak w wyobrażeniu Jana Matejki wyglądali rycerze, którzy uczestniczyli w wojnie głodowej.

i został przyjęty przez Władysława Jagiełłę. Nagle von Plauenowie z zagorzałych wrogów stali się potencjalnymi sojusznikami.

Równocześnie na dworze króla węgierskiego i niemieckiego Zygmunta Luksemburskiego w Budzie pod sąd została poddana kwestia odszkodowania, jakie Zakon Krzyżacki miał wypłacić na mocy pokoju toruńskiego. Wysoka suma 100 000 kop groszy praskich, gdyby została wypłacona, oznaczałaby ostateczną ruinę państwa zakonnego. Dla zobrazowania kwoty – wół kosztował wtedy pół kopy, a bardzo dobry koń – pięć kop. Chodziło więc o pieniądze, za które można było kupić przykładowo 200 000 wołów. Ostatecznie w Budzie zapadł wyrok, zmniejszający kwotę odszkodowania do 40 000 kop. Oznaczało to jednocześnie, że stronie polskiej o wiele mniej opłacało się utrzymać pokój.

Dalej Krzyżacy mieli bezprawnie zatrzymywać kupców poznańskich i najeżdżać Ziemię Dobrzyńską. Te informacje podaje jednak w swojej kronice Jan Długosz, w którego interesie było wskazanie na zakon jako winnego złamania pokoju. W kwietniu 1414 roku Jagiełło i Küchmeister spotkali się jeszcze na negocjacjach, które nie przyniosły rezultatów.

18 lipca Jagiełło wypowiedział wojnę Zakonowi Krzyżackiemu. W Wolborzu zgromadziła się już wówczas armia polska, a także posiłki ze Śląska. Za opłatą do polskich sił dołączyli książę Konrad VII Biały z Oleśnicy, Jan II Żelazny z Raciborza, Wacław z Głogowa, Bolko

z Cieszyna, Jan z Lubinia, Wacław z Opawy a także Bernard z Opola.

Pod rozkazami księcia Bernarda

Postać księcia opolskiego Bernarda może kojarzyć się osobom, które czytały „Historię Krapkowic” Johanna Chrząszcza. Ten czwarty i najmłodszy syn księcia opolskiego Bolka III z dynastii Piastów urodził się pomiędzy 1374 a 1378 rokiem. Początkowo jedynie symbolicznie władał Niemodlinem, następnie współwładał Opolem. Po podziale księstwa w 1400 roku otrzymał Niemodlin i Strzelce, gdzie sprawował władzę książęcą. Przypadły mu wtedy także Krapkowice. Mimo, że faktycznie nie był już wtedy panem Opola, dalej często wspominany jest jako Bernard Opolski.

Stryjem Bernarda był książę Władysław Opolczyk. Ten, mimo, że wywodził się z niewielkiego księstwa, był politykiem formatu europejskiego. Dla króla Węgier i Polski Ludwika był bliskim i zaufanym współpracownikiem. Dla króla Władysława Jagiełły – rywalem politycznym, z którym toczył kolejne wojny. Ostatecznie Opolczyk przegrał rywalizację z Jagiełłą, w 1396 roku usunął się do Opola, gdzie do swojej śmierci w 1401 roku sprawował już tylko tytułarną władzę. Przed realizacją kolejnych ambitnych pomysłów pilnowali go bratankowie – Bolko IV i właśnie Bernard. Nic dziwnego więc, że Jagiełło aktywnie starał się utrzymać dobre relacje z młodszym pokoleniem opolskich

Piastów. Oznaką tego było małżeństwo Bernarda. W 1401 roku poślubił Jadwigę Melsztyńską, córkę Spytka, kasztelana krakowskiego i jednego z najbardziej wpływowych możnych w Królestwie Polskim. Ta jako wiano ślubne wniosła Lubliniec i Olesno. Od 1402 Bernard piastował prestiżową funkcję przewodniczącego związku stanów śląskich.

W ten sposób władca niewielkiego państewka, obejmującego zaledwie kilka miast i kilkadziesiąt wsi na terenie kilku dzisiejszych powiatów, sprawował całkiem zauważalną rolę w regionalnej polityce. Formalnie był lennikiem króla czeskiego Wacława IV Luksemburskiego, jednak utrzymywał także bliskie relacje z dworem

Jedenastu wojowników

Z Rogowa na wyprawę wyruszył Konrad Bes. O nim osobiście wiadomo niewiele, oprócz tego, że najpewniej był synem Hansa Besa z Raclawic, który 4 stycznia 1393 roku kupił zamek i wieś Rogów, wraz z przyległościami. Starszym bratem Konrada był Otton, jeden z najbardziej zaufanych ludzi księcia Bernarda, który w latach 1415-1427 był księzcym pisarzem, a miłośnikom lokalnej historii znany jest jako proboszcz parafii p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Otmęcie.

Właśnie z Otmętu pochodził kolejny z rycerzy, którzy wyruszyli na wojnę. Mowa o Stefanie Strzale, zwanym Szylanem. To kolejny z kręgu zaufanych Bernarda, wielo-

bardzo bliska księciu, gdyż w 1411 roku piastował stanowisko starosty strzeleckiego. Od 1407 roku był także właścicielem wsi Siedlec.

Ale to jeszcze nie wszyscy ze Strzałów. Ich czwórkę uzupełniali Mikołaj oraz Jan ze Zdieszowic. Mikołaj przed wyprawą pojawił się w źródłach tylko raz – w 1386 roku znalazł się pośród świadków na dokumencie księcia Jana Kropidły, biskupa wrocławskiego i starszego brata Bernarda. Jan był synem Mikołaja.

Z Żyrowej do Wolborza udali się Pakusz oraz jego nieznan z imienia brat z rodu Żyrowskich. Najprawdopodobniej obaj byli synami Merbota z Żyrowej – polityka pierwszej wielkości, który zrobił karierę przy Władysławie Opolczyku, pełniąc między innymi funkcje starosty generalnego Rusi, starosty przemyskiego, starosty generalnego opolsko-wieluńskiego oraz kasztelana wieluńskiego. W oddziale księcia Bernarda znalazł się także Kucze z Zakrzowa, syn Miczka, który otrzymał tę wieś 27 stycznia 1398 roku.

Z Krapkowic na wyprawę wyruszyli rycerze o imionach Mikołaj i Jan. Możliwe, że byli to krewni Leonarda z Krapkowic, który w 1383 roku wymieniony został w dokumencie księcia opawskiego. Przede wszystkim jednak w wojsku księcia Bernarda znalazł się wójt Krapkowic Piotr Temchyn. W historii miasta zapisał się dotychczas jako fundator kaplicy św. Jerzego i św. Wojciecha w kościele p. w. św. Mikołaja. Piotr blisko współpracował z braćmi Bernardem i Janem Kropidlą, często poświadczając ich dokumenty. Dla księcia Jana pełnił funkcję wójtów dóbr. Z tego względu szczególnie jego obecność w oddziale była bezcenna, gdyż Jan Kropidło w latach 1398-1402 był biskupem chełmińskim. To właśnie na terenach diecezji chełmińskiej miała toczyć się część działań wojennych, a Piotr z racji swojej służby bardzo dobrze znał te tereny.

Dokończenie w kolejnym numerze „Tygodnika Krapkowickiego”.

Lukasz Malkusz



Biskup wrocławski Jan Kropidło, brat księcia Bernarda. Z nim współpracowali Mikołaj Strzała ze Zdieszowic i Piotr Temchyn z Krapkowic.

krakowskim. Kiedy w 1414 roku Jagiełło poprosił go o pomoc w wyprawie wojennej, Bernard starannie zebrał siły, jakimi dysponował. Do Wolborza przyprowadził ponad 200 rycerzy. Kilkunastu z nich pochodziło z księstwa nyskiego, a reszta z księstw opolskiego, niemodlińskiego i strzeleckiego. Szacunkowo to ponad 2/3 rycerzy, którzy w 1414 roku zamieszkiwali te tereny. Pośród nich znalazło się jedenastu z terenu dzisiejszego powiatu krapkowickiego.

krotnie przebywający w otoczeniu księcia i potwierdzający jego dokumenty. Pojawiał się regularnie w najważniejszych ośrodkach jego niewielkiego państwa – w Oleśnie, Niemodlinie czy Strzelcach.

Z Obrowca pochodził imiennik właściciela Otmętu – Stefan, syn Stefana, również pochodzący z rodu Strzałów. Stąd wiadomo, dlaczego w przypadku pierwszego ze Strzałów często posługiwano się pseudonimem, musiano ich jakoś rozróżnić. Strzała z Obrowca to znów postać

Piłka nożna – IV liga

Faworyt górą

W powiatowych derbach „Zdzichy” zasłużenie pokonały gogoliński MKS pięciokrotnie trafiając do siatki gospodarzy. Wynik otworzył i zamknął Kacper Fedorowicz. To było trzecie ligowe zwycięstwo ekipy ze Zdzieszowic.

W wyjściowej jedenastce Ruchu zaprezentowało się trzech zawodników, którzy mają w swoim piłkarskim CV występy „pod banderą” Gogolina tj. Tomasz Wróblewski, Filip Szampera i Dariusz Zapotoczny (grał przed laty w juniorskim zespole MKS-u – przyp. red.). Dwóch ostatnich wpisało się w sobotnich zawodach na listę strzelców, a Zapotoczny ustrzelił nawet „dublet”. Już po 9 minutach goście fetowali zdobycie gola. Z prawej strony boiska z chirurgiczną precyzją futbolówkę dośrodkował Patryk Kowalczyk, a Fedorowicz strzałem głową z bliska posłał ją do siatki. Wydawało się, że będący znacznie dłużej przy piłce

zdzieszowiczanie pójdą za ciosem, a tymczasem dwie akcje w krótkim odstępie czasu załatwiły sprawę po myśli zawodników z miasta Karolinki. Najpierw w 25. minucie rachunki wyrównał Tymoteusz Paliga, a 120 sekund później Kacper Kaczka uderzeniem głową przelobował wysuniętego z bramki Ksawerego Jarosińskiego i zapachniało niespodzianką. Jeszcze przed przerwą „lód na głowy gospodarzy” przyłożył Szampera pakując piłkę między słupki ich bramki i obie drużyny schodziły na przerwę pogodzone remisem. Ten jednak absolutnie nie urządził faworyta ze Zdzieszowic, stąd podopieczni

trenera Łukasza Wichra po zmianie stron wzięli się ostro do roboty.

Na kolejne trafienie musieli jednak poczekać do 68. minuty. Zapotoczny znalazł się tam gdzie powinien i było 3-2 dla Ruchu, a niedługo potem „Zapek” wykorzystał rzut karny i było praktycznie „po herbacie”. Końcowy rezultat ustalił wspomniany Fedorowicz i „Zdzichy” mogły zaksięgować pełną pulę. - Najważniejsze przed derbami z Gogolinem było wymazanie z pamięci moich zawodników sparingu, w którym przed sezonem wygramyśmy z MKS-em aż 9-1. Wiedziałem, że tak łatwo nam już nie pójdzie i to się potwierdziło. Po pierwszym



Takich pojedynków nie brakowało w niedzielne popołudnie.

golu wydawało się, że będzie „z górki” tymczasem gospodarze pozbiali się i odpowiedzieli dwoma trafieniami. Wygramyśmy dzisiaj zasłużenie, choć musieliśmy się sporo napracować by wywalczyć trzy punkty. To było dzisiaj jednak najważniejsze. Gogolin jeszcze zabierze punkty innym, bo to naprawdę solidny zespół – podsumował szkoleniowiec Ruchu.

W najbliższą środę 30 sierpnia o godzinie 17.00 zdzieszowiczanie i gogolińianie zagrają w 1/16 wojewódzkiego Pucharu Polski.

Ruch w delegacji powalczy o przepustkę do kolejnej rundy z Unionem Ujazd, natomiast MKS, również na wyjeździe zmierzy się ze Startem Jelowa. Trzy dni później w lidze (sobota 2 września, godz. 17.00) Gogolin uda się w podróż do Ozimka, a „Zdzichy” przy Rozwadowskiej ogoszczą Piotrkówkę.

(raul)

Piłka nożna – IV liga

Sobota katem Odry

Drugie zwycięstwo z rzędu odnieśli piłkarze waleckiego LZS-u. Podopieczni trenera Łukasza Kabaszyna w najmniejszych rozmiarach „odprawili z kwitkiem” rezerwy opolskiej Odry dzięki czemu ulokowali się w środku ligowej stawki. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Piotr Sobota.

W ekipie z Opola z kadry pierwszej drużyny zagrał tylko bramkarz Dominik Kalinowski, ale drużyna ze stolicy naszego województwa i tak była bardzo wymagającym przeciwnikiem. W trzech rozegranych do tej pory spotkaniach opolanie mierzyli się z beniaminkami zdobywając zaledwie punkt po remisie 1-1 w Domaszkowicach. Z Karłowicami i Bogacicą było już nieco gorzej, bo w obu przypadkach „drugi garnitur” pierwszoligowca poległ różnicą jednej bramki. A że historia ponoć lubi się powtarzać, jedną bramką ograły niebiesko-czerwonych również Walce. – Mecz w Opolu był tym z gatunku mocno „na styku” – relacjonował bramkarz LZS-u, Amin Stitou. – W pierwszej połowie gospodarze mieli przewagę, ale nic sobie pod naszą bramką nie stworzyli. Odra młodzież stoi, ale po przerwie okazało się, że to my wyglądamy lepiej fizycznie. W dodatku każdy stały fragment gry w naszym wykonaniu był sporym zagrożeniem – dodawał nasz golkeeper.

Właśnie stały fragment gry zadecydował o końcowym wyniku. W 60. minucie z autu na daleki wyrzut piłki zdecydował się Bartłomiej Kolanko. Futbolówka „poszukała” w polu karnym dobrze ustawionego Piotra Sobotę i goście objęli prowadzenie. – W tej sytuacji uprzedziłem bramkarza. Na boisku mieliśmy swój plan do wykonania, by „ugryźć to” z kontry, stąd raczej biegaliśmy za piłką, a Odra prowadziła grę – zaznaczał „Sobol”. Przed szansą na podwyższenie wyniku kilkanaście minut później stanął Patryk Zagożdżon. Zbyt cieżknie wykonany przez niego rzut karny sprawił jednak, że futbolówka padła łupem Kalinowskiego. Kilka późniejszych okazji bramkowych w wykonaniu walczan również zakończyło się fiaskiem, a że opolanie ani razu nie znaleźli sposobu na zaskoczenie Amina Stitou trzy „oczka” pojechały do Walec.

Nasz zespół myślimi jest już przy środowym spotkaniu Pucharu Polski (30 sierpnia,

godz. 17.00). W drugiej rundzie wojewódzkich rozgrywek czeka ich przeprawa na murawie przedstawiciela klasy okręgowej – Sielsiusa Kotórz Mały.

BS IV LIGA

4.KOLEJKA:

ODRA II OPOLE – WALCE 0:1

MKS GOGOLIN - RUCH ZDZIESZOWICE 2:5

STAL BRZEG - MAŁAPANEW OZIMEK 0:1

PIOTRÓWKA - PO-RA-WIE WIEKSYCE 1:0

IPRIME BOGACICA - POGOŃ PRUDNIK 10:1

DOMASZKOWICE - POLONIA NYSA 1:4

VICTORIA CHRÓŚCICE - FORTUNA GŁOGÓWEK 2:2

POLONIA KARŁOWICE - PIAST STRZELCE OPOLSKIE 0:1

TABELA

1. IPRIME BOGACICA	4	12	19:2
2. FORTUNA GŁOGÓWEK	4	10	6:3
3. STAL BRZEG	4	9	8:4
4. VICTORIA CHRÓŚCICE	4	7	15:11
5. POLONIA KARŁOWICE	4	7	9:6
6. MAŁAPANEW OZIMEK	4	7	7:6
7. RUCH ZDZIESZOWICE	4	9	14:8
8. WALCE	4	6	6:4
9. PIAST STRZELCE OP.	4	6	5:7
10. PIOTRÓWKA	4	4	4:10
11. DOMASZKOWICE	4	4	8:12
12. PO-RA-WIE WIEKSYCE	4	4	4:7
13. POLONIA NYSA	4	3	8:10
14. MKS GOGOLIN	4	3	7:13
15. Odra II OPOLE	4	1	3:6
16. POGOŃ PRUDNIK	4	0	8:22

(raul)

Protokół:

Odra II Opole - LZS Walce 0-1 (0-0)

0-1 Sobota-60.

Walce: Stitou – Kolanko, Łatkowski, Zhovtiuk (66.Stoklossa), Sobota, Piechota, Szafarczyk (75.Schindzielorz), Zagożdżon, Mizielski, Paczulla (42.Augustyn), Ignacy.

Trener: Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Łatkowski, Mizielski, Zagożdżon, Augustyn.

Piłka nożna – klasa okręgowa

Dostali „trzy szybkie”

Nie będą mieli dobrych wspomnień z meczu z prószkowską Polonią piłkarze z Raclawiczek. Beniaminek pokazał, że nieprzypadkowo zadomowił się na fotelu lidera i ograł na Hexenkessel gospodarzy aż 4-0!

Goście załatwili sprawę w ciągu zaledwie 10 minut. Tyle bowiem czasu od pierwszego gwizdka arbitra Polonia potrzebowała, by prowadzić różnicą aż trzech goli! Gospodarze na dobre nie wyszli jeszcze z szatni, a otrzymali pierwszy cios za sprawą Krzysztofa Wernera. Zanim podnieśli się z „desek” były gracz m.in. Unii Krapkowice w 9. minucie poprawił na 2-0, a sekundy po nim do notosu arbitra trafił inny ex-Unita - Przemysław Jakwert. To nie był jeszcze koniec dramatu zespołu z Raclawiczek w tej części gry. Chwilę przed przerwą podopieczni trenera Kamila Suchego po raz czwarty spuścili głowy po tym, jak skarcił ich Mateusz Suchodolski.

W drugiej odsłonie kibice nie zobaczyli już goli i gracze Polonii sięgnęli po pełną pulę. - Planowaliśmy zagrać ten mecz na naszych warunkach. Zналиśmy jakość zawodników przeciwnika, tak czy siak chcieliśmy zagrać wysoko w pressingu i dominować od pierwszej minuty, jak to mamy w zwyczaju na własnym boisku. Mimo faktów, jakim było 0-3 po 10 minutach to uważam, że dobrze weszliśmy w mecz. Odebraliśmy piłkę dwa razy na połowie rywala, mieliśmy też w 2. minucie bardzo dobrą sytuację ze składnej akcji. Niestety, to rywale strzelali, choć pierwsza bramka, w mojej ocenie, padła z dużego przypadku. Dwie kolejne straty były skut-

kiem naszych indywidualnych błędów. W drugiej połowie dążyliśmy do strzelenia bramki, lecz w tym meczu nie było nam to dane. To nie był nasz dzień, a w najważniejszych momentach to zawodnicy drużyny gości pokazali jakość. Porażka na własnym boisku, w takich rozmiarach bardzo nas boli. Nie załamujemy się jednak, bo wiemy że z każdym meczem będziemy mocniejsi. Za tydzień mamy szansę na rehabilitację i zrobimy wszystko, aby ją wykorzystać – zaznaczał coach Raclawiczek, Kamil Suchy.

W kolejnym starciu o ligowe punkty Raclawiczki zagrają w Chrzastowicach. Spotkanie to zaplanowane zostało na sobotę 2 września na godzinę 17.00.

KLASA OKRĘGOWA - GRUPA 2

4.KOLEJKA:

RACLAWICZKI - POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ 0:4

Protokół:

LZS Raclawiczki - Polonia Prószków-Przysiecz 0-4 (0-4)

0-1 Werner-6., 0-2 Werner-9., 0-3 Jakwert-10., 0-4 Suchodolski-44.

Raclawiczki: Iwański – F.Grosz, Kampka, Malik (60.Szulc), Nabiałek (70.Niewiadomski), Niestrój, Nowak (46.Nikolajczyk), Sawicki, Wierzbicki (46.Pyrek), Wilk, Zapotoczny (46.Żurek).

Trener: Kamil SUCHY.

SKALNIK GRACZE – RASZOWA 4:1

TWARDAWA - UNION UJAZD 2:2

GKS GŁUCHOŁAZY - UNIA KRAPKOWICE 2:1

GOŚWINOWICE - JĘDRZYCHÓW 2:0

CHEMIK K-KOŹLE - CZARNI OTMUCHÓW 2:3

ORZEŁ BRANICE -ORZEŁ ŻLINICE 3:1

POLONIA GŁUBCZYCE - 1.FC CHRONSTAU-CHRZĄSTOWICE 7:1

TABELA

1.PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ	4	12	12:4
2.GKS GŁUCHOŁAZY	4	12	8:2
3. POLONIA GŁUBCZYCE	4	9	17:6
4. CZARNI OTMUCHÓW	4	9	10:6
5.SKALNIK GRACZE	4	9	6:2
6. CHEMIK K-K	4	7	13:10
7. UNION UJAZD	4	7	8:6
8. ORZEŁ BRANICE	4	7	8:8
9.ORZEŁ ŻLINICE	4	4	9:9
10.KS TWARDAWA	4	4	6:6
11.CHRZĄSTOWICE	4	4	11:14
12. UNIA KRAPKOWICE	4	3	3:5
13.GOŚWINOWICE	4	3	2:5
14.RACLAWICZKI	4	3	2:9
15.RASZOWA	4	0	5:13
16.JĘDRZYCHÓW	4	0	1:16

(raul)

Piłka nożna – klasa A

Nie mieli litości

Wysoką wygraną zanotowali piłkarze Victorii Żyrowa, którzy przed własną publicznością rozgromili Odrzanę Dziergowice. Hat-tricka w tym spotkaniu ustrzelił Daniel Olechnowicz.



Mimo upału frekwencja na meczu dopisała.

Po dwóch kolejkach w „serie A” cztery drużyny w grupie 6 nie straciły jeszcze punktu. W tym gronie są żyrowianie, którzy w potwornym upale trafili „siódmkę” cierpliwie punktując dziergowiczów. Sygnał do kanonady już w 8.minucie dał Tomasz Kopiec, a później swoje „pięć minut” miał wspomniany wyżej Olechnowicz. Snajper żyrowian do siatki przyjezdnych trafił w 20, 27 i 47.minucie, a jego gole przedzieliła jeszcze bramka Marcina Rybiałka. I to nie było jaka! „Ryba” zakręcił bowiem lewą nogą takiego rogala, że piłka bita z kornera wylądowała bezpośrednio w okienku bramki

Odrzanki. Tuż po przerwie gospodarze prowadzili więc 5-0 prezentując się na tle rywala zdecydowanie lepiej piłkarsko i fizycznie.

W kadrze przyjezdnych premierowe 45 minut zaliczył Stanisław Wróbel. Grający szkoleniowiec Odrzanki to były napastnik m.in. Górnik Zabrze, Piasta Gliwice i katowickiego GKS-u, a także ex-trener drugoligowego Ruchu Zdzieszowice. W końcówce meczu na listę strzelców wpisał się Szymon Góra, a w odpowiedzi honorowe trafienie dla rywala zanotował Tomasz Niedfeld. Końcowy rezultat w 90.minucie ustalił Grzegorz Kujawski. – To

był mecz pod naszą pełną kontrolą. Dodam tylko, że graliśmy bez kilku naszych czołowych zawodników jak: Adam Grochła, Mateusz Skut czy Armin Karwot. To pozwala pozytywnie patrzeć w przyszłość. Szybko strzelone bramki, skuteczność przy stałych fragmentach gry pozwoliły

murawie zaliczyć niespełna kwadrans.

W nadchodzącej rundzie spotkań (sobota 2 września, godzina 16.00) żyrowianie udadzą się do Kietrza. Tam sprawdzą formę miejscowego Włóknarza, który do tej pory pokonał 2-1 Odrzanę i zremisował 4-4 w Większych.

KLASA A - GRUPA 6

2.KOLEJKA:

VICTORIA ŻYROWA - ODRZANKA DZIERGO-



Ozdobą meczu z Odrzaną była bramka bezpośrednia z rzutu rożnego Marcina Rybiałka.

zgarnąć dzisiaj trzy punkty. Szkoda tylko łatwo straconego gola. Mimo pozytywnego wyniku wymagamy wszyscy od siebie, aby takie błędy się nie przydarzały – podkreślał po meczu trener Kamil Jakubczak, który na

WICE 7:1

NAPRZÓD UJAZD NIEZDROWICE - GÓRNIK JANUSZKOWICE 1:0

PO-RA-WIE II WIĘKSZYCE - WŁÓKNIARZ KIETRZ 4:4



Na początku sezonu Victoria zaprezentowała się z bardzo dobrej strony.

STRADUNIA - BŁACHOWNIA K-KOŻŁE 2:3

BŁĘKITNI JARYSZÓW - LISIĘCICE 5:0

SŁAWIĘCICE K-KOŻŁE - ŻĄDŁO SUCHA PSINA 2:1

ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ - SOKÓŁ BOGUCHWAŁÓW 7:1

TABELA

1. ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ	2	6	10:1
2. VICTORIA ŻYROWA	2	6	10:2
3. BŁĘKITNI JARYSZÓW	2	6	8:1
4. SŁAWIĘCICE K-KOŻŁE	2	6	4:1
5. WŁÓKNIARZ KIETRZ	2	4	6:5
6. ŻĄDŁO SUCHA PSINA	2	3	3:2
7. BŁACHOWNIA K-KOŻŁE	2	3	4:5
8. LISIĘCICE	2	3	3:6
9. NAPRZÓD UJAZD	2	3	1:2
10. PO-RA-WIE II WIĘKSZYCE	2	1	4:7
11. STRADUNIA	2	0	3:6
12. GÓRNIK JANUSZKOWICE	2	0	1:4
13. ODRZANKA DZIERGOWICE	2	0	2:9
14. SOKÓŁ BOGUCHWAŁÓW	2	0	1:9

(raul)

Protokół:

Victoria Żyrowa - Odrzanka Dziergowice 7-1 (4-0)

1-0 Kopiec-8., 2-0 Olechnowicz-20., 3-0 Olechnowicz-27., 4-0 Rybiałek-32., 5-0 Olechnowicz-47., 6-0 S.Góra-68., 6-1 Niedfeld-87., 7-1 Kujawski-90.

Victoria Żyrowa: Jasiulek - Filonenko, Sokhatskyi, Pluta, Kopiec (77.Jakubczak), S.Góra, B.Góra, Rybiałek (46. Hruzik), Abramov (65.Kujawski), Pandel (46.Pietrzak), Olechnowicz (62.Lewandowski).

Trener: Kamil JAKUBCZAK.

Piłka nożna – klasa A

Otmęt bez strat

Świetnie w nowy sezon weszli futboliści krapkowickiego Otmętu. Kompania Marcina Schefflera zanotowała dwie wygrane i po dwóch kolejkach stacjonuje w czubie tabeli grupy 4.

Krapkowiczanie wyciągnęli wnioski z poprzedniego sezonu, gdy na starcie ligi zaliczyli dwie porażki. Tym razem sytuacja się nie powtórzyła i biało-zieloni ze spokojem mogą oczekiwać kolejnego meczu. Na inaugurację rozgrywek Otmęt na obiekcie rywala surowo rozprawił się z Rusocinem. Wynik 4-1 mówi zresztą sam za siebie, a snajperskimi umiejętnościami zapracowali na niego Patryk Smykała, Jakub Mutke, Kewin Kipka i Damian Gajowy.

Ten ostatni miał bramkowy udział w sobotniej wygranej u siebie z Rzepcami. Biało-zieloni ograli gości 2-0, a oprócz Gajowego na listę strzelców wpisał się



W meczu z Rzepcami defensywa Otmętu nie pozwoliła rywalom na oddanie celnego strzału.

jeszcze Dawid Hulin. On i wspomniany wyżej Kipka to nowe twarze w kadrze Otmętu, które poprzednio reprezentowały barwy LZS-u Stradunia. Oprócz nich do zespołu dołączyli ponadto: Krzysztof Ciszek (KS Góraźdże), Kamil Przemus

(Źródło Krośnica), Szymon Będziński (Szonów) oraz Adrian Ochmański (Odra Kąty Opolskie). – Na plus w meczach, które mamy już za sobą na pewno zasługuje nasza gra w defensywie, bo straciliśmy tylko jedną bramkę. Jeśli chodzi

o braki, to z pewnością do poprawy jest skuteczność, bo stwarzamy sobie dużo okazji, lecz nie zamieniamy je na bramki. Nie traciliśmy jak na razie punktu, ale podchodzimy do tematu bardzo spokojnie, bo po dwóch kolejkach ciężko jest ocenić ligę. Coś więcej będziemy wiedzieć po 7-8 spotkaniach, a mnie osobiście zastanawia to, jak będą wyglądać spadkowicze. Po spadku różnie to w klubach bywa, choć przypadek Niemodlina pokazuje, że ten zespół będzie chyba groźny. Skupiamy się na każdym następnym meczu, a mnie zależy na tym, by nowi zawodnicy jak najszybciej wkomponowali się w drużynę. Już dzisiaj wygląda to ciekawie, ale wierzę że będzie jeszcze lepiej – z optymizmem mówił trener Otmętu, Marcin Scheffler.

W kolejce numer trzy Fansów czeka wyjazdowy pojedynek w Ścinawie Ny-

skiej, która do tej pory nie zdobyła nawet punktu. W dwumeczu w poprzednich rozgrywkach raz górą była ekipa spod Nysy (wygrana 2-1 w Otmęcie – przyp. red.), a w rewanżu padł remis 2-2.

KLASA A - GRUPA 4

2.KOLEJKA:

OTMĘT FKS KRAPKOWICE - RZEPCE 2:0

POLONIA BIAŁA - RACŁAWIA RACŁAWICE ŚLĄSKIE 1:1

FORTUNA II GŁOGÓWEK - ŚCINAWA NYSKA-KORFANTÓW 2:1

SUDETYS MOSZCZANKA - RUSOCIN 3:3

SOKÓŁ NIEMODLIN - MKS TUŁOWICE 1:0

DYTMARÓW - SZONÓW 4:1

ŁĄKA PRUDNICKA - METALOWIEC ŁAMBI- NOWICE 3:2

TABELA

1. SOKÓŁ NIEMODLIN	2	6	9:1
2. DYTMARÓW	2	6	10:3
3. OTMĘT FKS KR-CE	2	6	6:1
4. POLONIA BIAŁA	2	4	5:1
5. RACŁAWIA RACŁAWICE	2	4	5:1
6. RZEPCE	2	3	5:4
7. MKS TUŁOWICE	2	3	5:2
8. ŁĄKA PRUDNICKA	2	3	3:6
9. FORTUNA II GŁOGÓWEK	2	3	4:6
10. RUSOCIN	2	1	4:7
11. SUDETYS MOSZCZANKA	2	1	4:8
12. METALOWIEC	2	0	4:9
13. ŚCINAWA NYSKA	2	0	1:6
14. SZONÓW	2	0	2:12

(raul)

Protokół:

Otmęt Fans Krapkowice - LZS Rzepce 2-0

1-0 Hulin-16., 2-0 Gajowy-80.

Otmęt Krapkowice: Najwer – Ochlast (87.Radajewski), Mazur, Kimmel, Pogrzeba (80.Przemus), Gajowy, Myśluk (67.Wronka), Hulin (60.Kisiel), Będziński (62.Pieczara), Smykała (75.Kipka), Mutke. **Trener:** Marcin Scheffler.

Żółte kartki: Ochlast, Pogrzeba, Smykała, Kipka.



**Serdecznie zapraszamy na Dzień Otwarty z okazji
25-lecia Gebo!**

Sobota, 02.09.2023 od 7:00 do 14:00

**Wiele atrakcji dla całych rodzin, m.in. dmuchańce, bajkowe
balony, popcorn, słodkie upominki oraz grill.**

Gogolin, ul. Konopnickiej 19, tel. 77 407 60 30